Nr. 112. Piątek, 18 Maja 1894. Rok 84.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 maja b. r. zamianować najmiłościwiej posiadającego tytuł i charakter zwyczajnego profesora Uniwersytetu, nadzwyczajnego profesora dla chorób skórnych i syfilitycznych, dr. Antoniego R o s n e r a, zwyczajnym profesorem pomienionych przedmiotów na Uniwersytecie w Krakowie.

Obwieszczenie.

Ponieważ w komitacie węgierskim Pest-Pilis-Solt-Kiskún od dłuższego czasu nie było wypadku zarazy płucnej u bydła rogatego, wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 7 maja b. r. l. 6835 wyłączyło ten komitat z obszaru zamkniętego, ustanowionego reskryptem z dnia 28 maja r. 1893 l. 12.601, ogłoszonym tutejszem obwieszczeniem z dnia 12 czerwca 1893 l. 44.581 i zezwoliło na wolny obrót bydłem z tego komitatu pochodzącem w królestwach i krajach reprezentowanych w Radzie państwa, począwszy od 20 maja b. r., w obec czego wspomniane wyżej rozporządzenie c. k. Namiestnictwa z dnia 12 czerwca z. r. l. 44.581 od podanego wyżej dnia nie odnosi się do komitatu Pest-Pilis-Solt-Kiskún.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie.

Ponieważ często się zdarzało, że nie można było sprawdzić, albo za późno sprawdzano pochodzenie koni dotkniętych nosaciżną a kupionych na targu, przeto c. k. krajowy Rząd szląski w Opawie, w wykonaniu przepisów zmierzających do zapobieżenia rozszerzenia się tej zarazy, postanowił na mocy §. 8 ust. z d. 29 lutego 1880 (Dz. u. p. nr. 35) reskryptem z dnia 12 kwietnia b. r. l. 6348, że począwszy od 1 maja 1894 r. opatrzone być mają pasportami konie przyprowadzone na targi lub licytacye (wystawy).

Co do wydawania tych pasportów i ich formy, obowiązują przepisy rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 (Dz. u. p. nr. 36) wydanego do powołanego paragrafu.

Przekroczenia tego rozporządzenia karane będą według ustawy z 24 maja 1882 (Dz. u. p. nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Dnia 16 maja 1894 roku został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu XXXIII zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 85. Rozporządzenie Ministerstwa handlu wydane pod dniem 12 maja b. r., w porozumieniu z Ministrem spraw wewnętrznych oraz Ministrem wyznań i oświaty w sprawie zezwolenia na pracę niedzielną w przemyśle handlowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 17 maja.

Mowa JE. P. Ministra skarbu dr. Plenera,

wygłoszona w Izbie deputowanych Rady państwa w obronie projektów tyczących się dalszego ciągu akcyi uregulowania waluty, — brzmi w dokładnem streszczeniu, jak następuje:

(Ciąg dalszy).

Pan poseł Forszt, chociaż na początku swych gruntownych wywodów przedstawił się nam jako zwolennik uregulowania waluty, twierdzi przecie, że Państwo z chwiejnym bilansem wypłat nie może wytworzyć waluty stałej. Zdaje mi się, że zdanie to jest niesłuszne. Pewna chwiejność międzynarodowego bilansu między jednem a drugiem państwem zawsze zachodzi, nawet między krajami z zupełnie uporządkowaną walutą kruszcową; o bezwarunkowo równych, stałych liczbach ani mówić nie można. Nie można powiedzieć, że stają naprzeciwko siebie 1000 milionów franków dowozu, zadłużenia wobec zagranicy, a 1000 milionów franków należytości u zagranicy. Na czemże polega mniejsza, co prawda, ale ustawiczna fluktuacya kursu wekslowego między dwoma państwami z walutą kruszcową, jeśli nie na ustawicznem wahaniu się bilansu? Dla tego słusznie w tych krajach zaznacza się dziś na zasadzie punktu złota nieco wyższy kurs wekslowy, który podnosi się nad tak zwany punkt kruszcowy, a więc usprawiedliwia wywóz kruszcu do drugiego kraju, a w tydzień lub w dwa tygodnie potem rzecz się ma odwrotnie. Że w ogóle zachodzi na świecie chwiejny bilans wypłat, jest to fakt niewątpliwy; żeby atoli w tym chwiejnym bilansie wypłat była przeszkoda do wytworzenia waluty stałej, jest to pogląd mylny.

Prawda, że u nas akcya taka jest trudniejsza; ale tym, którzy przemawiali za produkcyjną, rzetelną pracą i t. d., powinno być rzeczą jasną, że im mniejsza jest różnica między zadłużeniem a wartością własnej waluty, w której to zadłużenie jest wyrażone, tem lepsza jest i silniejsza sytuacya klas produkcyjnych, a im większe skoki i różnice tem sposobniejsze pole dla spekulacyi. Tak n. p. w latach po 1860 r., mieliśmy ogromne *agio* od srebra, 20—25-procentowe (*głosy*: 40-procentowe) i tak coraz wyżej aż do wojny włoskiej! Któż na tem zyskał najwięcej? Niesumienni spekulanci walutowi. Był to właściwie czas, w którym nienasycona, niepatryotyczna spekulacya, wskutek skołatanej waluty papierowej, najobfitsze zbierała żniwo, a stronnictwo któremu się zdaje, jakoby samo tylko miało prawo przemawiać w imię rzetelnej pracy i produkcyi i zarobku obywatelskiego, użycza najgorszej spekulacyi największego poparcia, chcąc pośrednio sprowadzić właściwie stan ogłoszenia pieniędzy papierowych i najniebezpieczniejszych fluktuacyj za nieustające. (*Huczne brawa*).

Słyszeliśmy tu o przeróżnych depresyach cen w Europie i Ameryce, wraz ze stanowczem twierdzeniem, że nasza akcya walutowa z r. 1892 była właściwie decydującą przyczyną tej obniżki cen na całym świecie (*wesołość*) i że obniżka ceny pszenicy w Ameryce jest właściwie skutkiem ustaw o walucie z r. 1892 i złotej pożyczki Pana Ministra Steinbacha. Są to twierdzenia, które może porywają tłumy na zgromadzeniach ludowych, gdzie wywodów takich kontrolować nie można. Czyż ktokolwiek poważnie zajmujący się temi sprawami uwierzy, że akcya walutowa, mająca dla nas wprawdzie wielkie znaczenie, wywiera taki wpływ na ceny towarów w całym świecie? Czyż uwierzycie, że pszenica amerykańska spadła, bo zaciągnęliśmy pożyczkę 112-milionową w złocie, albo dla tego, że w r. 1892 ustanowiliśmy relacyę?

Panowie ci mówią, że w skutek odjęcia srebru wartości i zdemonetyzowania go, że w skutek zatamowania przypływu srebra, jak to uczyniliśmy w r. 1892, powstaje tak wielka obniżka cen, że, gdyby srebro jako pieniądz znowu odgrywało większą rolę, ceny znowuby się podniosły. (Pos. J a x: Całkiem słusznie!) Słyszę: całkiem słusznie, ale proszę panów, cóż uczyniła Ameryka? Ameryka przyjęła srebro w znaczniejszych ilościach do swego systemu pieniężnego, a więc poszła za ową radą. Stany Zjednoczone w ostatnich dziesięciu latach, jeśli się nie mylę, zakupiły i zużyły w mennicy co najmniej za 300 milionów dolarów srebra; a jakiż był odruch ceny pszenicy amerykańskiej w tymże okresie? Jakże tedy twierdzić można, że w Austryi bylibyśmy podtrzymali cenę pszenicy? Za mało jestem znawcą, choć informacyi tej zasięgnąłem z książek: pszenica amerykańska spadła w cenie i spada, bo jest tam gospodarstwo ogromnych latyfundyów, o jakiem ani wyobrażenia nie mamy. Gospodarstwo rolne i produkcya pszenicy jest w Ameryce przedmiotem największych przedsiębiorstw. Europa, a szczególniej angielskie Towarzystwa akcyjne nabywają w Ameryce latyfundya, w obec których czeskie i węgierskie po prostu nikną. Tam urodzajną dziewiczą ziemię eksploatuje się najnowszemi machinami rolniczemi; ztąd powstają ogromne ilości produkcyi, których odbyt ułatwiony jest niepospolitym rozwojem komunikacyj. Oto dla czego cena pszenicy spa-

25)

MAJAKI.

Niedokończona kartka z chwili bieżącej.

Przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

VII.

(Ciąg dalszy).

Strojowski spojrzał na około. Kilkanaście par oczu zaciekawionych wisiało na jego ustach. Chojnacki podniósł się z krzesła i stanął obok niego.

— Przyznam się panom — mówił dalej, — że pierwsze dni pobytu mojego na wsi, nie należą do przyjemnych. Bo proszę sobie wystawić szereg wysokich, ogromnych sal, pogrążonych w ciemnościach nocy i w ciszy, o jakiej nasze domy miejskie nie mają wyobrażenia. Proszę sobie nadto wystawić legion nieboszczyków, którzy kiedyś w tych komnatach jedli, pili, bawili się, a którzy mają nie daleko do pałacu, bo odpoczywają zaraz za parkanem, na cmentarzu. W pokoju, w którym sypiam, umarło dwóch znanych mi osobiście krewnych. Trochę to niepokojąca kwatera dla człowieka z porwanymi nerwami i z przedrażnioną wyobraźnią. Zanim też przywyknę do tej poważnej ciszy, zrywam się zwykle przez kilka dni za najmniejszym szelestem z pościeli, zapalam świecę, oglądam się, nasłuchuję, zasnąć długo nie mogąc. Zawsze mi się zdaje, że ktoś chodzi po salach, posuwa meblami i czekam ciągle na tajemniczego gościa....

Ustał i obrzucił powtórnie towarzystwo wzrokiem badawczym. Dostrzegł wszędzie nie już ciekawość, ale pierwsze slady zabobonnej trwogi.

— Zeszłego lata.... — poddał mu Chojnacki szybko, nie mogąc się doczekać końca.

— Zeszłego więc lata, opowiadał Strojowski, leżę w łóżkę i czytam. W tem — spojrzałem na zegarek — była północ — słyszę nagle za drzwiami jakiś szelest, potem widzę, że ktoś rusza klamką.... W pierwszej chwili — przyznaję się — przeszły mnie ciarki po skórze i włosy mi się zjeżyły — czułem wyraźnie, jak się podniosły.... Patrzę uważniej.... klamka rusza się. — Zdobywam się na odwagę, i wołam: Kto tam? Milczenie.... Powtarzam: Kto tam? Nikt nie odpowiada, klamka podnosi się ciągle. — Należało wstać i otworzyć drzwi, ale nie bardzo się kwapiłem. Po raz trzeci wołam: Kto tam? Nikt się nie odzywa. Wtedy myślę: trzeba jednakże zobaczyć. Jeżli to duch, to krewny, a krewnych nie potrzeba się obawiać. Podnoszę się, biorę świecę, idę do drzwi i krzyczę: odpowiadaj, kto jesteś! Chcę właśnie odemknąć zasuwkę, kiedy za drzwiami odzywa się głos, jakby jakiejś starej kobiety....

— Głos? Odezwał się głos? — wtrącił Chojnacki.

— Tak głos....

— No i cóż, i cóż?.... — pytano.

— I nic — odparł Strojowski. — Był to mój krewny, który, przyjechawszy nocą z dalszych stron i dowiedziawszy się od służby, że jestem w pałacu, zeszedł z góry, z pokojów gościnnych po schodach kręconych, boso i udawał pod mojemi drzwiami stracha.

Gdy się Strojowski obejrzał po raz trzeci w około, dostrzegł na wszystkich twarzach rozczarowanie. Ci niezawiśli badacze nowego działu zjawisk spodziewali się widocznie, pragnęli innego rozwiązania.

— Więc pan zaprzecza możliwości komunikowania się umarłych z żywymi? — zapytał Chojnacki.

— Wierząc w istnienie duszy — odpowiedział Strojowski — i w życie pozagrobowe, przyjmuję tem samem możliwość porozumiewania się umarłych z żywymi, jedno bowiem wypływa z drugiego, ale przypuszczam, że te komunikacye odbywają się tylko w chwilach ważnych, gdy są komuś z pozostałych na ziemi potrzebne. Nie wierzę stanowczo, aby się duchy fatygowały na zawołanie pierwszego z brzegu eksperymentatora dla zaspokojenia prostej ciekawości, i twierdzę, że trzy czwarte widm, chodzących po ziemi, są wytworem albo strachu, który ucieka przed skontrolowaniem faktu, albo też chorych nerwów, prześladowanych przez halucynacye.

— Ależ rozumie się — potwierdził Chojnacki głosem, w którym nie było przekonania — nikt o tem nie wątpi. Jeźli jakim, to należy się właśnie zjawiskom tej kategoryi bardzo dobrze przypatrzeć.

— Rozumie się, rozumie się — wtórowano w około półgębkiem.

Zdaniem mojem — odezwał się teraz Słotnicki — postawił pan Strojowski kwestyę na gruncie niewłaściwym. My, wychowańcy nauki niezawisłej, zwracając uwagę na nieznany naszym mistrzom dział zjawisk, nie mamy oczywiście na uwadze zwykłych zabobonów motłochu. Nie o jakąś wiarę w duchy czy strachy nam idzie, nie o kompromis między wiedzą a wiarą w ogóle, lecz jedynie o rozszerzenie zakresu faktów istotnych. Przekraczając dotychczasowe granice nauki, nie przestajemy być wcale pozytywistami. Na drodze pozytywnej chcemy objaśnić zjawiska, uważane dotąd za cudowne czy nadprzyrodzone.

Strojowski uśmiechnął się ironicznie.

— Rozumiem panów doskonale, co poświadczy najbliższa przyszłość, — odparł — niechcąc jednak wszczynać sporu przed czasem, przepraszam i ustępuję, bo widzę, że zawadzam.

A żegnając się ze Słotnickim, zapytał.

— Na kiedy mogę prezesowej zapowiedzieć wizytę kolegi?

— Zapomniałem już, w których dniach pani Jasinowska przyjmuje. Zdaje się, że we czwartki — mówił Słotnicki.

We czwartki bywa dla wszystkich w domu, soboty zaś zachowuje dla przyjaciół.

— Więc w najbliższą sobotę.

— Bardzo dobrze; wykonam komis; do widzenia.

Zerwana przez Strojowskiego nić dysputy, nie chciała się już nawiązać. Towarzystwo zapłaciło rachunek i opuściło restauracyę.

— Możebyśmy poszli jeszcze gdzie na czarną kawę? — odezwał się Żagliński, gdy znalazł się z kolegą sam na ulicy. — Wartoby o różnych rzeczach bez świadków porozmawiać.

dła, a nie dla tego, że P. Minister Steinbach zaciągnął pożyczkę 112-milionową.

Czytałem wywód, że ruch cen przeróżnych towarów, ujęty w system takzwanych numerów indeksowych, idzie w zastraszający sposób coraz więcej ku dołowi i że to dzieje się *pari passu* z obniżką ceny srebra. Umyślnie skontrolowałem to twierdzenie. Biorąc numera indeksowane (sumy średnich cen wszystkich ważniejszych towarów) z lat 1893 i 1887, mamy 2087 i 2070, a więc niemal te same w r. 1893 co w r. 1887; srebro zaś stało w r. 1887 na 40 funtów, w roku 1893 na 30 funtów, a więc w tymże okresie ogromnie spadło. Widzimy przeto, że teorya o wpływie użytku kruszców szlachetnych w mennicach na ceny towarów najczęściej kuleje, bo ceny zawisły nie od zdemonetyzowania srebra, lecz od produkcyi; o czem jednak już rozwodzić się nie będę.

A dalej powiedziano, że jednem z najdotkliwszych następstw rozpoczętej w roku 1892 regulacyi waluty jest kontracya środków obiegowych (brak pieniędzy w obiegu), którą już teraz widać; a potem wspomniano o zarządzonem przezemnie podwyższeniu stopy procentowej asygnat salinarnych o pół proc. i z tem także powiązano to samo twierdzenie. Jest to mylnem. W lipcu roku 1892, a więc przed rozpoczęciem akcyi walutowej, cyrkulacya pieniędzy papierowych skarbowych i bankowych wynosiła 761 milionów, w kwietniu roku 1894, a więc gdy stopa procentowa asygnat salinarnych oddawna już była podwyższona, cyrkulacya wynosiła 768 milionów, czyli o 7 milionów więcej, co dowodzi, że nie nastała kontrakcya całej cyrkulacyi. Pan pos. bar. Dipauli powiedział nawet, że nastało inne jeszcze ścieśnienie obiegu pieniędzy, a to wskutek wycofania ćwierćguldenówek. Proszę zważyć, że w ich miejsce puszczono już w obieg 15 milionów guldenów w koronach. Owszem odwróciłbym to twierdzenie, powiedziałbym, że tym sposobem nastało niejakie pomnożenie pieniędzy w obiegu, bo największa część tych ćwierćguldenówek wcale nie była w obiegu, leżała w kasach skarbowych, zkąd ją wzięliśmy i przetopiliśmy, wydając w ich miejsce koronówki, które rzeczywiście są w obiegu. (C. d. n.)

Sprawy parlamentarne.

W dniach najbliższych ma być ustanowiony ostateczny program prac Izby deputowanych na ten krótki czas, jaki ma jeszcze obradować. Oprócz pozostałych rozdziałów preliminarza (Ministerstwo rolnictwa, sprawiedliwości i handlu. Najwyższa Izba obrachunkowa, etat pensyjny, subwencye i dotacye, dług państwowy i zarząd długu państwowego) mają być załatwione na bieżącej sesyi: traktaty handlowe z Hiszpanią, Rumunią i Rossyą, dalej zmieniona przez Izbę panów nowela do ustawy o zabezpieczeniu robotników, przedłożenia o nowych kolejach lokalnych, nowela do ustawy o opodatkowaniu spirytusu, nowela do ustawy o opodatkowaniu piwa, wreszcie projekt ustawy o objęciu na rzecz Skarbu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej.

Dzienniki zapowiadają, że dep. Pernerstorfer uczyni na dzisiejszem posiedzeniu Izby dep. wniosek o zaprowadzenie ośmiogodzinnej pracy w górnictwie, dalej o zaopatrzenie rodzin, pozostałych po zastrzelonych górnikach w Ostrawie i t. d. Komitet wykonawczy większości parlamentarnej postanowił głosować za przydzieleniem tego wniosku komisyi przemysłowej; dyskusya zajmie prawdopodobnie całe posiedzenie. Wskutek tego odbędzie się dzisiaj posiedzenie wieczorne dla kontynuowania dyskusyi budżetowej.

KORESPONDENCYE

Poznań, 15 maja.

(Wiec polsko-katolicki. — Pocieszający objaw z okazyi projektowanej wystawy przemysłowej. — Nowy nabytek komisyi kolonizacyjnej. — Wybory do parlamentu w dwóch okręgach. — Ubiegły sezon polskiego teatru).

(#) Drugi ogólny wiec katolicki dla polskiej ludności pod panowaniem pruskiem, który rozpocznie się w Poznaniu d. 3 czerwca i trwać będzie do 6 czerwca włącznie, budzi tu gorące zainteresowanie, a komitet, któremu poruczono urządzenie tego wiecu, nie szczędzi sił i pracy, aby całość wypadła jak najświetniej. Na publicznych zebraniach będą przemawiać: Ks. prałat dr. Chotkowski: „O położeniu Kościoła katolickiego w trzech dzielnicach Polski". Józef hr. Mycielski: „O potrzebie jawnego manifestowania katolicyzmu w życiu". Ks. dr. Wolszlegier: „O kwestyi socyalnej w Niemczech i jej wpływie na nasze stosunki". Dr. Zygmunt Dziembowski: „O szkole". Poseł Włodzimierz Kozłowski: „O prasie". Ks. kan. Kubowicz „O zakonach". Radca dr. Zielewicz: „O encyklice Papieskiej do biskupów polskich". Ks. szambelan Jaskulski: „O wychodźtwie", tudzież na temat: „Kwestya socyalna nie jest wyłącznie kwestyą chleba". Ks. Styekal: „O potrzebie towarzystw czeladzi i robotników katolickich", wreszcie p. Kazimierz Chłapowski: „O potrzebie niezawisłości politycznej Ojca św."

W skład wiecu wchodzi pięć sekcyj, mianowicie: 1) kościelna, 2) szkolna, 3) prasy, nauki i sztuki, 4) socyalna i 5) stowarzyszeń.

W tych kołach polskich, które walczą wytrwale przeciw szowinistycznej polityce zarówno, czy ona pochodzi z obozu niemieckiego, czy od t. zw. partyi ludowej i które radeby wytworzyć grunt dla lepszego niż dotąd pożycia z ludnością niemiecką, powitano z żywem zadowoleniem obrót, jaki wzięła zainicyowana na rok przyszły przez niemieckie Towarzystwo patryotyczne wystawa przemysłowa w Poznaniu. Na zebraniu, odbytem w tych dniach przy udziale licznych przedstawicieli przemysłu polskiego, zaznaczył przewodniczący radca Grüder z naciskiem, że ponieważ do wspólnej pracy zawezwano obie narodowości Księstwo zamieszkujące, słusznem więc jest, by językowi polskiemu przyznać we wszelkich czynnościach wystawowych i komitetowych zupełne równouprawnienie z niemieckim, a więc wszelkie ogłoszenia komitetu będą publikowane po polsku w dziennikach polskich i po niemiecku w niemieckich, a również katalogi, bilety, afisze i t. d. będą drukowane w obu językach.

Wskutek takiego postanowienia, przeciwko któremu nie podniósł się ani jeden głos opozycyi, upadła wszelka zapora, jakaby mogła stać na przeszkodzie społeczeństwu polskiemu do wzięcia udziału w pracy wspólnej około urządzenia wystawy i udziału w samej wystawie.

Ostatecznie przystąpiono do wyboru komitetu honorowego i komitetu wykonawczego, w których chwilowo przemysł nasz jest reprezentowany nazwiskami A. Krzyżanowskiego, Cegielskiego, Urbanowskiego, Lucyana Grabskiego, Tadeusza Łubieńskiego i radcy Szczanieckiego.

Ponieważ w głównem ognisku szowinizmu antipolskiego — w Bydgoszczy, projektowano w roku 1895 także wystawę i to ogólno niemiecką — więc obawiano się, aby tamtejszy komitet już dla tego samego, że Niemcy w Poznaniu podali Polakom rękę nie zechciał opierać się przy swoim projekcie, co gdyby się stało, nie mogłoby być z korzyścią dla tutejszej wystawy. W sprawę tę wdał się sam naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego bar. Wilamowitz przesyłając bydgoskiemu komitetowi wystawowemu pismo, w którem donosi, że ponieważ w roku przyszłym przyjdzie do skutku wystawa w Poznaniu, w której on przyjął prezesostwo honorowe, przeto prosi, aby bydgoski komitet odstąpił od swojego zamiaru i nie paraliżował projektowanej wystawy w Poznaniu.

Otóż komitet bydgoski postanowił jednomyślnie zaniechać zamiaru urządzenia wystawy w Bydgoszczy, a nadto postanowił poprzeć wszelkiemi siłami wystawę tutejszą. W obec tego zdaje się, że program wystawy będzie rozszerzony głównie działem rolnictwa.

Fakultatywna nauka języka polskiego, przeciw której tak gwałtownie występowali krzykacze z partyi ludowej jako niemającej ich zdaniem żadnego znaczenia, odbywa się już w bardzo wielu miejscowościach, nawet w wielu takich, w których prywatna nauka zezwolona reskryptem hr. Zedlitza wcale nie istniała. Ludność tedy polska odnosi z nauki fakultatywnej znacznie większą korzyść, niż z prywatnej. Zasługuje na uznanie, iż tutejszy komitet „Opieki szkolnej," który zawiązał się po wydaniu reskryptu hr. Zedlitza celem popierania nauki języka rodzinnego, postanowił dalej funkcyonować, pomagać rodzicom dzieci polskich oraz zastępować ich słuszne prawa, gdzie należy. Dzienniki wzywają, aby na wzór "Opieki szkolnej" w Poznaniu potworzyły się w całem Księstwie podobne komitety, któreby czuwały, iżby reskrypt językowy ministra oświaty wykonywany był w całej pełni, a nie był samowolnie uszczuplany przez podrzędne władze szkolne.

Z powiatu wrzesińskiego smutna nadchodzi wiadomość. Oto komisya kolonizacyjna nabyła w tym powiecie od p. Chrzanowskiego majątek rycerski Brudzewo, 2700 morgów areału. Komisya kolonizacyjna posiada obecnie w powiecie wrzesińskim 12 większych dóbr. Ogół większej posiadłości niemieckiej wynosi tam 20.500, polskiej tylko 18.000 hektarów.

W odbytych przed kilkoma dniami wyborach na posła do parlamentu niemieckiego w okręgu człuchowsko-złotowskim, kandydat polski pan Prądzyński otrzymał 3506 głosów, konserwatywno-agrarny kandydat Hilgendorff 5679 głosów, antisemita redaktor Mosch 3242, kandydat centrum dziekan Neumann 1893 głosów. Odbędą się zatem wybory ściślejsze pomiędzy kandydatem naszym a p. Hilgendorffem.

Berlińska *Germania* wzywa wyborców centrum, aby wszyscy głosowali na p. Prądzyńskiego.

Przy wyborze uzupełniającym w okręgu inowrocławsko-mogilnicko-strzelińskim, kandydat polski dr. Krzymiński, walczyć będzie z trzema kontr-kandydatami. Ogólnym niemieckim kandydatem jest właściciel dóbr rycerskich p. Timm, stronnictwo antisemickie popiera kandydaturę nauczyciela p. Priebego, a stronnictwo socyalno-demokratyczne agituje za kandydaturą „towarzysza" Berfusa z Berlina.

Polskie towarzystwo dramatyczne ukończyło przed kilkoma dniami swój sezon, i wybrało się na zwykłą wędrówkę po prowincyi. Sezon miniony, jedenasty z rzędu, w zarządzie własnym Spółki teatralnej, pod dyrekcyą pana Franciszka Dobrowolskiego, trwał najdłużej, gdyż 8 miesięcy. W tym okresie dano ogółem 156 przedstawień. Sztuk oryginalnych wystawiono 68, tłómaczonych z obcych języków 48, i to: z francuskiego 26, z niemieckiego 16, z angielskiego 3, z rossyjskiego, szwedzkiego i włoskiego, po jednej.

Do składu trupy teatralnej należało 21 artystów i 15 artystek. Nie licząc orkiestry teatralnej, której dostarczała kapela wojskowa — było na stałym etacie Spółki 45 osób włącznie oficyalistów i służby. Dyrektor i sekretarz sprawowali swe funkcye bezpłatnie.

Pod względem dochodów surowych z przedstawień, należał ubiegły sezon do najlepszych, przeciętny bowiem dochód z każdego miesiąca przewyższał kwotą 500 marek przeciętny dochód miesięczny z przedstawień w poprzedzających dziesięciu sezonach. Kilkutysięczny niedobór pokryto z dochodów nadzwyczajnych, tudzież z subwencyi, udzielonej przez Spółkę budowlaną „Pomoc", która w miarę środków spieszy ochoczo z czynną pomocą scenie.

Przesilenie w gabinecie angielskim.

Angielski minister handlu, Mundella — jak już donieśliśmy — ustąpił ze swego stanowiska, a gabinet lorda Rosebery'ego przeszedł pierwsze, na razie częściowe tylko przesilenie. Powodem ustąpienia Mundelli były okoliczności, które wyszły na jaw wskutek bankructwa *New Zealand loan Company* (nowo-zelandzkiego Towarzystwa pożyczkowego). Towarzystwo to rozwijało się przez długi czas świetnie i płaciło swoim akcyonaryuszom wysokie dywidendy. W ostatnich jednak czasach ogólne przesilenie handlowe spowodowało znaczne straty, które dyrekcya pokrywała w sposób niezupełnie prawidłowy. W końcu jednak, gdy prawie cały kapitał zakładowy utonął w ryzykownych przedsiębiorstwach, niepodobna było ukrywać dłużej

---

— Odłóżmy to na inny raz — odparł Słotnicki. — Jestem dziś zmęczony. Ten łoskot wielkiego miasta, ten chorobliwy pośpiech ludzi, koni, myśli i wiadomości, ta wrzawa walki o byt, od której już odwykłem, działa na mnie jak silny narkotyk. I wasze powietrze nie służy mi. Jestem jak zatruty.

— Przywykniesz...

— Wiem. Żyłem w tej olbrzymiej fabryce przez dziesięć lat i nie chorowałem ani razu.

— Więc nie dasz się namówić?

— Jeżli możesz mnie zwolnić z owej czarnej kawy....

— Ale owszem, możemy się jutro, pojutrze lub kiedykolwiek indziej nagadać i wygadać. W takim razie do widzenia; jadę do domu.

Zagliński zawołał na dorożkę, wsiadł i kazał się zawieść na ulicę Wspólną, gdzie zajmował w jednej z kamienic na pierwszem piętrze dwa pokoje kawalerskie.

Wchodząc do siebie, zajrzał do skrzynki, przybitej do drzwi: listów nie było. Zapalił świecę i przyłożył palec do guzika dzwonka elektrycznego.

— Spi bestya — mruknął. — Antek! — zawołał głośno do drugiego pokoju. — An... a...a...nte. .e...k! — powtórzył

— Rany boskie! — odezwał się za portyerą jakiś głos wystraszony i po chwili ukazał się na progu zaspany wyrostek w granatowej liberyi.

— Sprawię ci kiedy rany boskie, łobuzie, — mówił Zagliński, oddając służącemu kapelusz, laskę i palto. — Nie wiesz to, że masz zawsze na mnie czekać?

— Czytałem do północka „Kuryerka", ale po dwunastej to jakby mi ktoś ślepie piaskiem zasypał. Proszę pana, czy to prawda co pisze dziś w "Kuryerku" o tych duchach?

— O jakich znów duchach?

— Że to jakby wchodziły w stołowe nogi i odpowiadały na wszystko, co tylko człowiek chce.

Żagliński uśmiechnął się.

— Jak tylko stało w „Kuryerku", to rozumie się, że prawda — odpowiedział.

— Ehe. Stojało w sobotę, że pan wyjechał, a to było tylko wedle tego żyda, coby nas nie nudził. Niby ja to nie wiem, jak się to...

— Głupiś.

— Niech sobie będę głupi, a co wiem to wiem. Przecie my sami robimy gazety.

— Czy nie było nic do mnie? — zapytał Żagliński, siadając w fotelu przed biurkiem.

— Łaził tylko ten żyd ze trzy razy.

— Który?

— Ten z gębą zbója.

Wszyscy lichwiarze są podobni do kajdaniarzów.

— Ten z rudą brodą, co to patrzy z podełba, jakby tylko szukał, gdzie co schwycić.

— Piernik?

— Cholera go tam wie, jak się taki złodziej wabi. Pewno że piernik albo inak. Zawdy żyd.

— Czegoż chciał?

— Chciał się z panem widzieć.

— A ty co na to?

— Ja jemu: idź do dyabła; pan wyjechał.

— Uwierzył?

— Taka jucha by w co uwierzyła. Zerkał tylko po meblach i ścianach, aż mu się ślepie iskrzyły.

— Ma na nie ochotę, co?

— A juści. Czy to on pierwszy? Dużo ich takich było, co mieli ochotę na nasze landszafty i graty, a żaden nam nic nie wziął. Powiedział, że przyjdzie jutro o dziesiątej i powie mojemu panu dzień dobry. To ci dopiero gałgan zuchwały! Może go tak miotłą przywitać, proszę pana, co?

Chłopak spojrzał na pana uważnie, potem wyrzekł, mrugając powiekami:

— Chyba, że nam do jenteresu potrzebny.

— Obejdziemy się bez niego — odpowiedział Zagliński.

— To go miotłą lunąć bez łeb?

— Miotle daj pokój, bo pójdziesz jeszcze kiedy za swój antysemityzm do kozy.

— Bo to potrzebują być zaraz świadki?

— Powiesz mu, że będę sam u niego.

— Słucham pana.

Żagliński wydobył z pugilaresu kilka banknotów i podając je Antkowi, rozkazał:

— Kupisz jutro dwa bukiety, wiesz, takie jak zawsze, wieczorem ubierzesz się w odświętny płaszcz, w biały krawat i rękawiczki, i pojedziesz ze mną na dworzec, na pociąg berliński.

— Słucham pana.

— Z Piernikiem bądź uprzejmy. Może się jeszcze na co przydać.

— Rozumiem.... Będę do niego mówił: "panie kupiec".

— Jak chcesz, byle bez miotły i zwykłych twoich figlów. A teraz idź spać.

Żagliński wziął z biurka jakąś gazetę, ale Antek nie odchodził Stał w progu, drapiąc się w głowę.

— Czego to jeszcze chcesz?

— Bo, żeby to było prawda, proszę pana — mówił Antek, — że duchy odpowiadają, jak ich się pyta, to może się dowiem, czy wygram w loteryi.

W oczach Żaglińskiego błysnął uśmiech szyderski.

— Wytłómaczę ci to kiedy indziej, a teraz dobranoc — odpowiedział.

Kiedy wyrostek znikł za portyerą, — rzucił gazetę na kobierzec, oparł się plecami na tylnej poręczy fotelu, podniósł głowę i zapatrzył się w sufit.

I on przysłuchiwał się dziś bardzo uważnie rozprawie kolegów w restauracyi, zapisując sobie każde ich słowo w pamięci. I jego zastanowiło widowisko, którego był świadkiem, chociaż z innych powodów, jak Strojowskiego.

Znał on owych publicystów, przyrodników i lekarzów bardzo dobrze. Wiedział, że połowa z nich żyła tylko dla nauki, niezdolna do obłudnej igraszki. Gdy taki Słotnicki, Chojnacki i Powalski mówili o okultyzmie poważnie, znaczyło to, że wierzyli naprawdę w jego przyszłość. Mogli się łudzić, pozostawać w błędzie, ale nie kłamali. Gdy zaś takie głowy zajmują się czemś żywiej, zapalają się do czegoś, znaczy to dalej, że publiczność pójdzie wkrótce za nimi. Oni to przecież robili prądy chwili, narzucali tłumom za pośrednictwem słowa drukowanego swoje poglądy i majaki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzeczywistego stanu rzeczy i Towarzystwo ogłosiło bankructwo. Komisarz konkursowy, mianowany przez rząd, przedłożył sprawozdanie sądowi, a sędzia upadłości sir Vaughan William w decyzyi swojej ostro skrytykował działalność dyrektorów i Rady nadzorczej. Ze sprawozdania okazało się, że Towarzystwo miało deficyt już w roku 1892, a mimo to w tym i następnym roku rozdało dywidendę 10 proc. Bilanse były ułożone fałszywie a niektóre pozycye wydatków pod fałszywemi nazwami do ksiąg wciągnięte. Tak n. p. 300.000 funt. szt., wydane na zakupno akcyi jakiegoś rolnego przedsiębiorstwa, figurowały w księgach, jako zaliczka na wełnę. W Radzie nadzorczej Towarzystwa zasiadało wiele wybitnych osobistości; między innymi członkowie dawnego konserwatywnego gabinetu, Fergusson i Gorst, tudzież obecny minister handlu Mundella. Krytyka sędziego Williama dotykała zatem i ich, a jakkolwiek nie wytoczono dotychczas śledztwa karnego dyrekcyi, to przecież opinia publiczna była przeciwko niej mocno uprzedzona. Stanowisko Mundelli było jeszcze dlatego drażliwe, ponieważ komisarz konkursowy, jako urzędnik ministerstwa handlu był jego podwładnym, a właśnie do atrybucyj komisarza należy zbadać stopień i rodzaj cywilnej odpowiedzialności członków Rady nadzorczej i obliczyć pretensye, jakie masa konkursowa do nich sobie rościć może. Prasa opozycyjna odrazu domagała się dymisyi Mundelli, który jednak zasłaniał się tem, że sędzia wcale go nie wymieniał i że stali urzędnicy ministerstwa handlu są zupełnie niezawiśli. Obecnie jednak musiał ustąpić naciskowi opinii publicznej, tem bardziej, że nawet dzienniki, popierające gabinet, nie zachęcały go do pozostania w urzędzie. Całe to przejście jednak nie ubliża stronnictwu rządowemu, gdyż do dyrekcyi Towarzystwa należeli przeważnie politycy właśnie z przeciwnego obozu.

Mundella osobiście w drażliwej tej sprawie zdaje się być zupełnie niewinnym. W piśmie do jednego z deputowanych oświadcza on, że chociaż nie poczuwa się do żadnego czynu, który mógłby mu odebrać zaufanie dotychczasowych jego zwolenników, to jednak ustępuje ze swego stanowiska, ażeby nie narażać urzędu dla spraw handlowych na jakiekolwiek przesilenie wewnętrzne. — Mundella, syn włoskiego emigranta, który w Anglii założył sobie nową ojczyznę, jest jednym z wielkich przemysłowców w Nottingham i od r. 1880 kilkakrotnie już był ministrem.

KRONIKA

Lwów, 17 maja.

— **Najd. Arcyksiążę Rainer** podczas pobytu w Krakowie zwiedził — jak donosi *Czas* — we wtorek około godziny 4 popołudniu niespodziewanie restauracyę kaplicy Zygmuntowskiej. Oglądając z wielkiem zajęciem roboty restauracyjne, polecił Najd. Arcyksiążę objaśnić sobie szczegółowo cały tok wykonania, obejrzał na pozostałych resztkach dawnej fasady stan zniszczenia kaplicy przed rozpoczęciem restauracyi, poczem wszedł na rusztowanie dla przyjrzenia się zbliska robotom dokonanym. Obejrzawszy wreszcie z zadowoleniem jeszcze raz całą kaplicę od strony zewnętrznej, już w znacznej części z rusztowania odsłoniętą, opuścił Najd. Arcyksiążę kaplicę z życzeniem równego powodzenia w dalszej restauracyi katedry na Wawelu. W nieobecności prof. Odrzywolskiego oprowadzał Najd. Arcyksięcia i udzielał objaśnień p. Kozłowski.

— **Jego ces i król. Wysokość** Najd. Arcyksiążę Rainer odjechał ze Lwowa wczoraj wieczór pospiesznym pociągiem krakowskim.

— **Obiad.** U Ich ces. i król. Wysokości Najdostojniejszych Arcyksięstwa Leopoldów Salvatorów odbył się wczoraj o godzinie siódmej wieczorem obiad, w którym wzięli udział: Jego ces. i król Wysokość Najdostojniejszy Arcyksiążę Rainer, Jej królewska Wysokość Alicya księżniczka Bourbon, baronowa Lazarini, hrabina Lasuen, hrabina de Wallons, JE. P. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, JE. książę Ludwik Windisch-Graetz komendant korpusu, generał-major Józef Jorkasch-Koch, radca Dworu i dyrektor policyi Władysław Krzaczkowski, ochmistrz Dworu i pułkownik Maksymilian hrabia Orsini-Rosenberg, pułkownik i szef sztabu generalnego Ludwik Fischer-Colbrie, ochmistrz Dworu i podpułkownik Karol baron Lazarini, podpułkownik baron Salis-Soglio, profesor dr. Adam Czyżewicz, dyrektor urzędów pom. Namiestnictwa Arnold Des Loges, major Lendvay de Olosvár, rotmistrze Napoleon Krahl i Józef Marklowsky-Pernstein.

— **JE. Pan Minister** Jaworski powrócił ze Skwarzawy do Wiednia.

— **JE. Marszałek krajowy,** ks. Eustachy Sanguszko, wyjechał po pogrzebie ś. p. Jana hr. Tarnowskiego z Dzikowa do Gumnisk, gdzie zabawi tydzień.

— **Stanisław hr. Badeni** powrócił dzisiaj rano z Tarnobrzegu do Lwawa.

— **Członkowie Wydziału krajowego** pp. Wereszczyński, Sawczak i Jędrzejowicz, powrócili z pogrzebu ś. p. Jana hr. Tarnowskiego do Lwowa.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Jaśle, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 25 czerwca b. r.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **W deputacyi,** wybierającej się do Rzymu na obchód setnej rocznicy urodzin Piusa IX, weźmie udział ks. Biskup Głazer, sufragan przemyski. Jako delegaci JE. ks. Kardynała pojadą: ks. kanonik J. Pelczar i ks. prałat W. Smoczyński.

— **Konkurs.** Dyrekcya Wystawy będzie potrzebowała w czasie wystawy owiec i nierogacizny, która się odbędzie od 8 do 12 czerwca, jako też w czasie wystawy bydła od 21 do 27 czerwca, większej ilości słomy, siana, paszy itd. W tym celu ogłasza konkurs na dostarczenie artykułów powyższych, *loco* plac Wystawy:

1. Żywność potrzebna dla owiec (od 8 do 12 czerwca b. r.)

Siana dziennie około 250 klg., na cały czas Wystawy około 18 centn. metr.

Owsa dziennie około 175 klg., na cały czas Wystawy około 12 centn. metr.

Słomy na podściółkę dziennie około 2 centn. metr., na cały czas Wystawy około 14 centn. metr.

2. Żywność potrzebna dla trzody chlewnej (od 8—12 czerwca).

Owsa śrutowanego dziennie około 200 klg., na cały czas Wystawy około 15 centn. metr.

Mąki kukurudzianej dziennie około 400 klg., na cały czas Wystawy około 30 centn. metr.

Słomy na podściółkę dziennie około 3 centn. metr., na cały czas Wystawy około 20 centn. metr.

Artykuły powyższe przeznaczone dla owiec i trzody chlewnej, muszą być najdalej 6 czerwca na placu Wystawy.

3. Żywność przeznaczona dla bydła (od 21 do 27 czerwca).

Siana dziennie około 140 centn. metr., na cały czas Wystawy około 980 centn. metr.

Słomy dziennie około 60 centn. metr., na cały czas Wystawy około 420 centn. metr.

Soli mielonej dziennie około 20 klg., na cały czas Wystawy około 140 klg.

Paszy zielonej dziennie około 150 centn. metr. = 15 fur, na cały czas Wystawy około 1.050 centn. metr. = 105 fur.

Grysu, którego ilość później się oznaczy.

Artykuły przeznaczone na wystawę bydła muszą być najdalej do 18 czerwca na placu Wystawy.

Ponieważ na pomieszczenie powyższych artykułów nie daje dyrekcya Wystawy żadnych magazynów, więc artykuły przeznaczone tak na wystawę owiec i trzody chlewnej, jako też bydła muszą być dostarczane codziennie przed godziną 6 rano, zaś pasza zielona 2 razy dziennie: przed 6 rano i o 6 wieczorem.

Oferty na powyższe artykuły wnosić należy najdalej do dni 6 do dyrekcyi, na placu Wystawy.

— **Wycieczka cyklistów do Czerniowiec.** Z oddziału „kolarzy“ przy Tow. gimn. „Sokół“, otrzymujemy pismo, które wyjaśnia, że wycieczka cyklistów lwowskich do Czerniowiec nie była tak niefortunną, jak nam w pierwszej chwili doniesiono. Otóż, według tego pisma, prawdą jest, iż jeden z „kolarzy“, znany kupiec tutejszy, p. M. Ludwig, rzeczywiście w drodze między Podhajcami a Kołomyją wskutek nieostrożności spadł z koła i stłukł sobie kolano, stłuczenie to jednak było tak lekkiem, że mimo tego jechał dalej jeszcze 80 kilometrów do Kołomyi, i byłby też następnego dnia jechał dalej do Czerniowiec, gdyby go towarzysze — obawiający się o sforsowanie jego nogi — nie byli od tego zamiaru odwiedli. Wrócił on tedy z Kołomyi koleją do Lwowa, a dziś znajduje się w najlepszem zdrowiu.

Drugi wypadek był następujący: Kupiec tutejszy, p. L. Feigel, w drodze między Kołomyją a Zabłotowem wskutek spotkania się z wozem, wpadł do rowu, wcale jednak potratowany przez konie nie został. Odbył on dalszą podróż do Czerniowiec, brał tam czynny udział we wszystkich uroczystościach i powrócił do Lwowa w najlepszem zdrowiu.

— **Nauka jazdy konnej w „Sokole“.** W dniu 22 maja b. r. otwiera Towarzystwo gimastyczne „Sokół“ we Lwowie szkołę jazdy konnej dla członków i uczniów Towarzystwa. Ujeżdżalnia Towarzystwa znajduje się przy ulicy Szeptyckich za szkołą im. Konarskiego. Nauka odbywać się będzie z wyjątkiem świąt i niedziel codziennie wieczorem od 6—8, zaś zrana w miesiącu maju od 7—9, w czerwcu od 6—8. Nauczycielem jazdy konnej jest druh Maryan Stipal.

Wpisy do oddziału konnego i na naukę jazdy przyjmuje biuro Towarzystwa codziennie w godzinach wieczornych, jak również udziela wszelkich wyjaśnień.

— **Z Lutni.** Nadzwyczajne zebranie członków chóru mięszanego odbędzie się w piątek, 18 b. m. o godzinie 7 wieczór, na które zaprasza przewodniczący.

— **Obywatelstwo honorowe.** Dr. Artur Blumenfeld c. k. notaryusz w Lutowiskach, przy sposobności przeniesienia go do Ustrzyk dolnych, zamianowany został obywatelem honorowym miasta przez reprezentacyę gminy miasta Lutowisk.

— **Wyjątkowa nędza.** Dla nieszczęśliwego sparaliżowanego szewca Parzyka, złożyła w naszej Administracyi rodzina W. kwotę 1 zł. 10 ct.

— **Zaręczyny.** Z Wilna donoszą, że dnia 13 b. m. odbyły się tamże uroczyste zaręczyny panny Maryi Oskierczanki, córki Zygmunta i Maryi z Korsaków Oskierków z Bucławia, z p. Stanisławem hr. Mohl, synem Stanisława z Wyszek.

— **Statystyka pocztowa.** W miesiącu marcu nadano we Lwowie 279.809 listów prywatnych niepoleconych, 185.899 kart korespondencyjnych, 93.962 posyłek pod opaską, 14.813 posyłek z próbkami, 318.136 egzemplarzy gazet, 133.078 listów urzędowych, 63.353 listów poleconych, 15.958 przekazów na kwotę 542.271 zł. 35 ct, 76.622 przesyłek wartościowych, 4.583 czeków, 1.418 zwykłych wkładek oszczędności, w łącznej kwocie 950.945 zł. 43 ct. w. a. Ogółem 1.187.631 przesyłek.

Nadeszło do Lwowa: 389.999 listów prywatnych niepoleconych, 172.625 kart korespondencyjnych, 56.291 posyłek pod opaską, 6.719 posyłek z próbkami, 113.511 egzemplarzy gazet 60.475 listów urzędowych, 55.051 listów poleconych, 53.743 przekazów na kwotę 766.503 zł 84 ct., 40.794 przesyłek wartościowych, 409 asygnat czekowych, 567 asygnat na wypłatę zwykłych wkładek oszczędności (zwroty), w łącznej kwocie 316.748 zł 86 ct. Ogółem 950.184 przesyłek.

— **Statystyka telegraficzna.** W marcu r. b. nadano 14.078 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 9.019 zł. w. a., nadeszło 14.918 telegramów dla adresatów w miejscu, a 91 580 telegramów do przetelegrafowania (transito).

— **Ruch telefoniczny.** W marcu r. b. nadano telegramów 1 790. Dochód 1.004 zł. Przybyło telegramów 2.176. Ilość rozmów telefonicznych 31.912.

— **Na cele dobudowy** w Zakładzie dla głuchoniemych we Lwowie nadesłali: Magistrat Tarnowa 5 zł., Mizerski Jan 1 zł., Milewscy 2 zł., Kościszewski 2 zł., Kwieciński 1 zł., Kościszewska 1 zł. 40 ct., Mizerska 50 ct., M. Kaufmann 1 zł., Kohn 10 zł., E. Kulesiński 1 zł., N. N. 50 ct., J. Feldrelnik 1 zł., N. N. 50 ct., M. T. 2 zł., X. J. 50 ct., A. C. 1 zł., N. N. 50 ct., S. S. 1 zł, Maniecki 1 zł., J. A. 60 ct., Dłuski 2 zł., Dębicki 2 zł., A. Far 1 zł., Rosenbaum 3 zł., Mandel 1 zł., E. Herrnschuss 50 ct., Grzegorz O. 1 zł., Chobrzyński 50 ct., dr. Mosler 2 zł., Dołhołuski 1 zł., M. Kaufmann 10 zł., N. N. 50 ct., Feder 1 zł., Czopla 80 ct., ks. Bilik z Głęboczka 1 zł., J. Żukowski 1 zł., K. Krobecki 2 zł., St. Wojciechowski 1 zł., Piętawski 1 zł., Gliński 5 zł., Sumasz 1 zł., Rosenbaum 5 zł., X. W. 1 zł., dr. Twardowski 1 zł, Głąb 50 ct., zwierzchność gminna w Haczowie 15 zł., zarząd dóbr Husiatyn 10 zł., wydział powiatowy w Buczaczu 5 zł., magistrat Sambora 15 zł., magistrat Jarosławia 10 zł., magistrat Białej 20 zł., Z. Janicka z Bereźnicy 5 zł, A. Madejski c. k. notaryusz w Łące 6 zł. 80 ct, zwierzchność gminna w Dobczycach 5 zł., zwierzchność gminna w Budzanowie 10 zł., magistrat Krakowa 100 zł., Rutkowski J. z Wyżnicy 10 zł., Andrzej hr. Fredro 30 zł., wydział powiatowy w Rohatynie 50 zł., A. Kurlata c. k. notaryusz z Brzeska 5 zł., Fr. Burzyński z Bursztyna 2 zł., reprezentacya miasta Lwowa 2.000 zł., wydział powiatowy w Dąbrowie 50 zł., magistrat Dobromila 5 zł., razem 2.433 zł. 10 ct., a z poprzednimi datkami 4.699 zł. 90 ct w. a.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: W ziemi sanockiej we wsi Dudyńce ś. p. Teofil Jelita Romer, ur. w Cywkowie d. 15 grudnia 1812 r. W r 1831 zaciągnął się w szeregi walczących pod wodzą ks. Lubomirskiego, jako oficer legii nadwiślańskiej wspólnie z Mieczysławem Darowskim, Czerszykiem i innymi. Ożeniony później z Maryą, córką ś. p. Aleksandry z Olszewskich i Ignacego Junoszy Łempickiego, szambelana króla Stanisława Poniatowskiego i właściciela dóbr Poraż w Sanockiem — pracował na roli aż znowu wypadki w r. 1846 oderwały go od tej pracy. Jako jeden z najgłówniejszych przywódców ruchu, skazany początkowo na śmierć, później na 18 lat więzienia, w końcu niespodziewana amnestya wróciła go znowu na łono rodziny. Odtąd pracował dalej na niwie ojczystej nad oświatą i umoralnieniem ludu, który go nawzajem serdecznie pokochał. W r. 1863 stracił jedynego syna swego Ksawerego, który poległ pod Borowem w szeregach generała Krysińskiego. Poświęciwszy nadto cały swój majątek, w żalu po stracie ukochanego syna i zawiedzionych nadziei, oddał się znowu pracy na roli, początkowo jako właściciel, w ostatnich zaś latach w majątku swego brata ś. p. Hieronima Romera w Dudyńcach, gdzie też życia dokonał. R. i. p.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 17 maja. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 16 maja do 12 w południe dnia 17 maja b. r., mieliśmy wiatr północno-wschodni o średniej prędkości 5.5 m sek., niebo przeważnie zachmurzone, a powietrze wilgotne (78 procent wilgotności względnej). Opad deszcz, wysokość opadu 0·2 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +14,9°C., najwyższa +21,4°C. wczoraj popołudniu, najniższa +10,4°C. dziś w nocy.

Wczoraj popołudniu mieliśmy pogodę, wieczorem padał deszcz bardzo nieznaczny, dziś rano była silna mgła.

Zniżka barometryczna 755 do 760 mm znajdowała się w Irlandyi; zwyżka 775 do 770 mm. na wyspach Szetlandzkich; zniżka drugorzędna utworzyła się w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 765 mm.

Prognoza na dobę 18 maja bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie wschodni, o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby pozostanie około +15°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Pocisk Manlichera.** O strasznem działaniu pocisków broni Manlichera wygłosił lekarz sztabu generalnego armii niemieckiej, profesor dr. Coler, referat na kongresie medycznym w Rzymie. Z referatu tego wydrukowało obecnie pismo *France militaire* następujące szczegóły: Wystrzelano z różnych odległości, od 200—2500 metrów przeszło 1000 pocisków na 480 zwłok ludzkich, 13 żywych i 16 nieżywych koni. Oprócz tego lekarze Coler i Schierning obserwowali działanie nowej broni na 22 ludziach, z których 14 popełniło lub usiłowało popełnić samobójstwo, 8 zaś było ofiarą nieszczęśliwego wypadku lub przestępstwa. Rezultaty tych wszystkich obserwacyi zaprzeczają najzupełniej temu wszystkiemu, co dotychczas w ogóle mówiono o działaniu nowego „humanitarnego“ pocisku. Rany, spowodowane ze wszystkich odległości przez nowoczesne pociski, są bez porównania cięższe od ran, jakie zadawały używane poprzednio kule. Z małych odległości, do 600 metrów, strzępy ubrania, jakie pocisk drze w swoim locie, nie bywają wciągane do rany. Materyały rozpryskują się, że tak powiemy, przy zetknięciu z pociskiem, który posiada jeszcze całą swoją siłę, niby rozpuszczają się wobec pocisku w atomy. Natomiast działanie na ciało ludzkie jest straszne; pocisk działa jak materya wybuchowa. Nie należy zapominać, że organizm jest rodzajem zamkniętego, napełnionego cieczą naczynia. Najcięższe więc rany wynikają, gdy skutkiem pocisku powstaje w trafionej tkance nacisk hydrauliczny. Rana wygląda wówczas jak gdyby ją wywołał wybuch. Działanie to powoduje stopień wilgoci tkanki, szybkość uderzającego pocisku i jego przecięcie poprzeczne. Kości nie są przewiercone jakby świdrem, jak fałszywie utrzymywano, ale są strzaskane jakby ładunkiem dynamitu, rozproszone w małych kawałkach po całem ciele. Wątroba, serce, nerki zostają niby na proch starte, wnętrzności w tysiące kawałków porozrywane, mięśnie poszarpane. Otwór wejściowy pocisku jest bardzo mały, zaledwie dostrzegalny, wyjściowy natomiast znaczny, przedstawia widok lejka, mającego 12—18 centimetrów średnicy. Rozumie się, pocisk przechodzi zawsze przez ciało, przeszyte na wylot; przebija on nawet trzy ciała i utkwi dopiero we wnętrzu czwartego.

Pocisk, który trafi w jedną z kończyn i napotka tam na kość, zniszczy niewątpliwie dany członek; jeśli trafi w głowę, w szyję albo w brzuch, zabije stanowczo. Gdy przedostanie się przez jamę piersiową, może również śmierć sprowadzić, jeśli oszczędzi serce i główne naczynia, a przeszyje tylko płuca. Po za 600 metrami pociski są mniej niebezpieczne. Gdy trafią w brzuch powodują jeszcze wielkie spustoszenia. Czterdzieści dziewięć pocisków, które z odległości 700—1600 metrów trafiły w brzuch, spowodowały 160 wypadków wewnętrznego rozdarcia pęcherza i żołądka. Przeciętna cyfra otwartych dziur dla każdego pocisku wynosiła trzy, maksymalna ośm. Z większych odległości rzucane 12 prc. pocisków wprowadzało strzępy materyałów do rany, co stanowi ciężką komplikacyę, gdyż ubranie pokryte jest zawsze obfitą ilością mikroorganizmów. Począwszy od 1000 metrów odległości kości bywają przebijane gładko, ale dokoła otworu, przez pocisk wywierconego, pękają na wszystkie strony. Nawet z odległości 1600 metrów wytwarza pocisk w 40 prc. wypadków pękanie kości na znacznej przestrzeni, a ich odłamki czasem zostają w miejscu, ale niekiedy wpędzane bywają głębiej i działają jak tyleż ostrzy nożyczek, tak, że przy szybkości 300 metrów na sekundę tkanki ciała są przebijane. Temperatura pocisku wzrasta w chwili, gdy trafia on w ciało do jakich 70 stopni. Jeśli się daje strzał po strzale może nawet dojść do 350 stopni. Lekarz generalny Coler stwierdził, że przy dawaniu 100 strzałów w przeciągu 2 minut jądro ołowiane ostatnich pocisków było stopione, co każe przypuszczać minimalną temperaturę 334 stopni. Pocisk, otoczony warstwą

stalową, traci prawie zawsze kształt w ciele i często rozpryskuje się w małe kończaste kawałki, które wystrzępiają i rozrywają wszystkie tkanki, jakie napotkają. W ogóle odbyte próby dowodzą, że stara okrągła kula, a nawet podłużny pocisk z roku 1870, były, że tak powiemy, dobroduszne, w porównaniu z niesłychanem okrucieństwem nowego pocisku z niklowej blachy, o małej średnicy i smukłym kształcie.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Nader szczęśliwy wybór zrobiła dyrekcya teatru, wzbogacając repertuar sceny jedną z najweselszych i najdowcipniejszych komedyj Szekspirowskich p. t. „Komedya omyłek“. Jest w tym utworze tyle siły komicznej, tyle humoru, a przytem tak dosadna charakterystyka ludzi, że z prawdziwą przyjemnością patrzy się na to klasyczne.... „qui pro quo“, które tylu autorem służyło i niewątpliwie służyć będzie za temat do komedyi. „Komedya omyłek“ powinna się długo utrzymać w repertuarze naszej sceny; wczoraj przyjmowano ją głośnymi wybuchami śmiechu, a chociaż tempo gry w wielu scenach należy przyspieszyć, całość wyreżyszerowaną była starannie i role dobrze umiane. Wszyscy niemal artyści z arcytrudnego zadania wywiązali się sumiennie i umiejętnie tak pod względem pojęcia ról, jak i zewnętrznej charakterystyki. Pierwszeństwo pod tym względem przyznać należy pp.: Feldmanowi, Woleńskiemu, Hierowskiemu i Siemaszce. Mniejsze role w interpretacyi pp.: Żelazowskiej, Stachowicz, Cichockiej, Ruszkowskiego, Walewskiego i Kliszewskiego dobrze były oddane.

Repertoar teatralny. Dziś (w teatrze, hr. Skarbka) „Carmen“, opera w 4 aktach Bizeta.

Jutro, w piątek, po raz drugi „Komedya omyłek“, komedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę po raz pierwszy „Podróż po Warszawie“, komiczna krotochwila ze śpiewami w 5 aktach Feliksa Szobera, muzyka Adolfa Sonnenfelda.

W teatrze letnim w sobotę pierwsze przedstawienie magiczno-czarodziejskie Chevaliera Thorna. Program szczegółowy w afiszach.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się szereg gościnnych występów pani Aleksandry Lüdowej, artystki teatrów warszawskich.

Pani Aleksandra Lüde znakomita artystka teatrów warszawskich, wystąpi na naszej scenie we wtorek, dnia 22, w „Gnieździe rodzinnem“ w roli Magdaleny. Następnie we „Flircie“ Bałuckiego.

P. Jan Styka, artysta-malarz, wykończył świeżo sześć pięknych kartonów, stanowiących świetną ilustracyę sześciu strof „Chorału“ Kornela Ujejskiego. Dzieło to przypomina piękne kompozycye nieodżałowanego Grottgera. Ażeby je rozpowszechnić, zawiązał się komitet, który wyda dzieło to w reprodukcyi fotograwurowej jako „Album“ na kartonach 50 centym. wysokich a 35 centym. szerokich, na chińskim papierze.

Oprócz tych 6 obrazów będzie Album obejmowało: na siódmym kartonie tekst Chorału z portretem autora, a na ósmym muzykę kompozycyi Józ. Nikorowicza z jego popiersiem. Całość mieścić się będzie w ozdobnej okładce. Dla uregulowania nakładu ogłasza komitet prenumeratę na Album w kwocie 10 zł., którą przesyłać można przekazem pocztowym na ręce A. Stokowskiego we Lwowie ul. Dominikańska nr. 11, najdalej do 15 czerwca.

Konkurs „Czasu“. *Czas* rozpisał, jak wiadomo, konkurs na nowelę, noweletkę lub fejleton. Termin upłynął z dniem 15 b. m. Na konkurs nadesłano 84 prac, których tytuły ogłasza *Czas* dzisiejszy. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi z końcem b. m.

Pogrzeb ś. p. Jana hr. Tarnowskiego.

Tarnobrzeg, 16 maja.

(jh) Przesłaną wam wczoraj drogą telegraficzną relacyę, muszę jeszcze uzupełnić kilku szczegółami.

Zwłoki byłego Marszałka krajowego, ś. p. Jana hr. Tarnowskiego, złożono w kaplicy zamku Dzikowskiego, związanego przez wieki tak ściśle z rodem Tarnowskich i dziejami Ojczyzny, z jej historycznemi postaciami i zdarzeniami. Kaplica ta mieści się w części parterowej lewego skrzydła pałacu i łączy się bezpośrednio z cenną biblioteką i gabinetem, w którym zmarły zazwyczaj pracował. Z okien gabinetu otwiera się wspaniały widok na szeroko rozlaną wstęgę Wisły i na widny zdala białemi ścianami swych domów — tak bliski, a tak oddzielony Sandomierz. Może to przypadkowy, ale tak wymowny związek: kaplica, biblioteka, pracownia, a w niej i po nad nią stare rodowe pamiątki, jak buława hetmańska, stare zbroje i broń rdzą wieków pokryta. W dziejach rodu Tarnowskich ów związek przeszedł w tradycyę, a wiernym jej pozostał ten, którego zwłoki złożono tu, przed ostatniem pożegnaniem i opuszczeniem na zawsze progów rodzinnych zamku Dzikowskiego, tej twierdzy prawdziwej myśli, pracy i ducha polskiego.

Trumnę skromną czarną, metalową, złożono na niskim katafalku u stopni głównego ołtarza, w którym mieści się obraz Matki Bożej z Chrystusem i św. Janem włoskiego pędzla. Poniżej obrazu piękna grupa z kararyjskiego marmuru, dłuta Berniniego, wyobrażająca Dziecię Jezus i świętego Jana, sprowadzona z Włoch przez dziadka zmarłego Jana Feliksa. Między głównym obrazem a grupą marmurową, starożytny obrazek ołtarzykowy Matki Bożej; jak wieść niesie towarzyszył on niegdyś rycerstwu naszemu w namiotach podczas wypraw wojennych. Obok ołtarza prosty wizerunek Chrystusa na krzyżu.

Aż tu, do stóp trumny dolatują śpiewy słowików z parku zamkowego i kępy nadwiślańskich, aż tu wdzierają się balsamiczne zapachy bzów, otaczających kaplicę. Wśród majestatu przyrody wiosennej majestat śmierci traci swoją grozę, podnosi myśl ku niebu i Stwórcy wszechświata, wyzwalającego ducha z ziemskiej powłoki.

Trumna, zakryta wiekiem, otoczona światłem i kwitnącymi kwiatami. Do wczoraj wieczora złożono na niej kilka wieńców od najbliższych i odległością i sercem zmarłemu. Oto one: Swemu nieodżałowanej pamięci Prezesowi Rada powiatowa Tarnobrzeska; Swemu dobroczyńcy i posłowi miasto Tarnobrzeg; Najlepszemu Panu wdzięczni oficyaliści; Swemu nieodżałowanemu Prezesowi Towarzystwo zaliczkowe tarnobrzeskie; złożył też wieniec zbór izraelicki „w dowód wdzięczności.“ U stóp trumny spoczywa obejmując ją całą wraz z katafalkiem, jak pierścieniem wielkim, uwity z dębiny i kwiatów z pól i łąk ojczystych, wieniec od włościan powiatu Tarnobrzeskiego, z wymownym choć krótkim napisem: „Swemu Dobrodziejowi i Posłowi.“ Około trumny, przez dzień cały do późnego wieczora gromadzi się lud i mieszczaństwo oraz dziatwa miejscowa. Starzy i młodzi jednoczą się w modlitwie za duszę najlepszego obywatela.

Dzisiaj rano przy pięknej pogodzie już od godz. 6 rano płynął lud z okolicznych wsi, kilkowiekowymi węzły związanych z właścicielami państwa tarnobrzeskiego. Ustawia on się wraz z mieszczaństwem tarnobrzeskiem wzdłuż drogi, wiodącej z zamku do kościoła. Pociągi poranne, osobny i zwyczajny, przywiozły zastęp uczestników pogrzebu z kraju i poza jego granic, a między nimi Jego Eminencyę Najprzewielebniejszego ks. Kardynała Dunajewskiego, który osobiście pospieszył oddać ostatnią posługę zasłużonemu ziemianinowi i obywatelowi.

Na trumnie złożono jeszcze dzisiaj następujące wieńce: Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie prezesowi bratniego Towarzystwa, Towarzystwo rolnicze krakowskie zasłużonemu długoletniemu i nieodżałowanemu prezesowi, Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie Janowi Tarnowskiemu.

Krótko przed godziną 9 ks. Biskup Solecki w obecności ks. Kardynała Dunajewskiego dokonał exportacyi zwłok z kaplicy zamkowej. Trumnę wynieśli najbliżsi członkowie rodziny, poczem ustawiono ją przed westibulem zamkowym, na czarnem suknem okrytych marach. Otoczyli ją kołem: rodzina, książęta Kościoła i duchowieństwo, uczestnicy pogrzebu, oficyaliści, tak z dóbr dzikowskich, jak z dóbr Końskie w Królestwie Polskiem, wreszcie wójtowie gmin i włościanie dzikowscy.

Na trybunę, tuż u wejścia do pałacu ustawioną, wstąpił JE. Marszałek krajowy ks. Sanguszko i wypowiedział mowę, znaną już z wczorajszej depeszy.

Gdy już przebrzmiały ostatnie słowa księcia Marszałka, ruszył orszak żałobny z zamku do kościoła OO. Dominikanów w mieście. Otwiera go krucyfer, bractwa kościelne z chorągwiami i świecami, oraz dziatwa szkolna. Za nimi idzie deputacya włościan powiatu tarnobrzeskiego z olbrzymim wieńcem; dalej z wieńcami oficyaliści dóbr, Rada gminna, Rada powiatowa tarnobrzeska oraz deputacya urzędników Wydziału krajowego, złożona z radcy dr. Józefa Ekielskiego, inżyniera Szyszkowskiego, sekretarzy pp. Zenczaka i Brąglewicza oraz wicesekretarza dr. Henryka Sawczyńskiego.

Za deputacyami idzie kler zakonny i świecki, zebrany w komplecie z dekanatu tarnobrzeskiego z ks. prałatem i dziekanem Stupczyńskim. Kondukt prowadzi JE ks. Biskup Solecki; obok niego idą ks. Kardynał Dunajewski, dziekan leżajski i proboszcz z Kosiny dr. Jędrzejowski, oraz ks. kan. Puszet.

Trumnę wzięli na ramiona członkowie rodziny, pp. Jan hr. Stadnicki i Stanisław Koźmian, oraz oficyaliści. Kolejno niesie ją lud i mieszczaństwo wespół z oficyalistami. Za trumną wdowa z synami, brat zmarłego, hr. Stanisław Tarnowski z żoną, i rody polskie, bliżej lub dalej związane węzłem pokrewieństwa z Tarnowskimi. Za rodziną idzie, w żałobnym stroju polskim, Marszałek książę Sanguszko z deputacyą Wydziału krajowego, złożoną z pp. Jędrzejowicza, dr. Wereszczyńskiego i dr. Sawczaka. Dalej deputacya Towarzystwa rolniczego krakowskiego, w której skład wchodzą: wiceprezesowie pp. Dydyński i Homolacs, członkowie: pp. dr. Stanisław Larysz-Niedzielski, Alfons Lippoman i sekretarz Lewicki. Wreszcie deputacya Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, złożona z pp. prezesa Rady nadzorczej, Zygmunta Dembowskiego, wiceprezesa Józefa Męcińskiego, członków Rady nadzorczej: Stanisława hr. Badeniego i Antoniego hr. Wodzickiego, oraz dyrektora hr. Karola Scipiona.

Za deputacyą idą członkowie Izby panów, posłowie do Rady państwa i Sejmu, wybitni i znani obywatele. Wśród licznego ich zastępu zdołaliśmy dojrzeć: prezesa Koła polskiego, p. Zaleskiego, pp. Dębickiego, prezydenta m. Krakowa Józefa Friedleina, Augusta Gorayskiego, hr. Grocholskiego, Adama, Edwarda i Franciszka Jędrzejowiczów, Szczęsnego Koziebrodzkiego, Stanisława Koźmiana, Krzesza, p. delegata Laskowskiego, Stefana Lubomirskiego z Warszawy, Stefana Lubomirskiego z Kruszyny, Zdzisława Lubomirskiego, Romana i Stanisława Michałowskich, Edwarda Micewskiego, prof. dr Kazimierza Morawskiego, Jerzego hr. Moszyńskiego, Franciszka, Stanisława i Jerzego Mycielskich, Oborskiego, Jana i Pawła Popielów, hr. Franciszka Paszkowskiego, Romana i Józefa hr. Potockich, hr. Zygmunta Pusłowskiego, hr. Edwarda Raczyńskiego, Henryka Rodakowskiego, Adama, Władysława i Pawła książąt Sapiehów, JE. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego, Adama Skrzyńskiego, Władysława Żuk-Skarszewskiego, Jana i Stanisława hr. Stadnickich, Jana hr. Szeptyckiego, p. starostę Sozańskiego, pana Szawłowskiego, Janusza hr. Tyszkiewicza Viviena, JE. Ludwika hr. Wodzickiego, Zdzisława Włodka, hr. Konstantego, Andrzeja Władysława i Stefana Zamoyskich, zastępcę dyrektora ruchu kolei państwowych w Krakowie, p. Horoszkiewicza

Idzie jeszcze liczny lud, a pochód cały zamyka zastęp straży leśnej. Wzdłuż drogi od zamku do kościoła, prowadzącej przez ulice: Sandomierską i Trzeciego Maja, porządek utrzymuje w paradne mundury przybrana żandarmerya, straż skarbowa, oraz straż ogniowa ochotnicza, w kaskach, kirem okrytych. Mimo, że tysiące przybyły, lud zachowuje najlepszy porządek, tworząc szpaler po obu stronach gościńca. Latarnie miejskie w całem mieście zapalono i okryto czarną krepą.

Wśród bicia dzwonów wniesiono trumnę do kościoła, z którego równie jak z wielu domów powiewają flagi żałobne. Ustawiono ją na katafalku, oświetlonym i przybranym kwiatami. Rodzina zajęła miejsce około trumny. Uroczystą sumę żałobną przed głównym ołtarzem, w asystencyi duchowieństwa, odprawił ks. Kardynał Dunajewski, Mszę św. przy bocznym ołtarzu ks. Biskup Solecki. Podczas Sumy śpiewał żałobne pieśni chór katedralny tarnowski.

Po odprawionej sumie wypowiedział ks. kanonik Puszet żałobną mowę. Mowca zaczął od cytatu: „Ująłeś mię za prawą rękę moją i według woli Twojej prowadziłeś mię i przyjąłeś mię z chwałą. (Ps. 73 w. 24). Te słowa Psalmisty Pańskiego — mówił dalej — nasuwają się ciągle, gdy się myśli o tem życiu, którego księga tak się rychło zamknęła przed nami, na straszną boleść i bezdenny smutek najbliższych i bliskich, na wielką i powszechną w kraju żałobę. Czy się spojrzy na to życie w domowem ognisku, czy jako pana w rodowym majątku, rozważa stosunek do włościan, czy się weźmie pod uwagę działalność na szerszej widowni spraw publicznych, zawsze i wszędzie, jako treść tego zgasłego żywota nasuwają się te słowa przytoczone na wstępie: „Ująłeś mię za prawą rękę moją i według woli Twojej prowadziłeś mię i przyjąłeś mię z chwałą.“

W dalszym ciągu żałobny mowca streścił żywot zmarłego, znany mu w szczegółach, jako członkowi rodziny, ten żywot, w którym nie brakło ciężkich krzyżów i nieszczęść — a następnie omówił działalność zmarłego w Sejmie i Radzie państwa, przyczem podniósł ten niezaprzeczenie bardzo piękny rys charakteru ś. p. Jana Tarnowskiego że po latach paru czynnej działalności ustępując ze stanowiska Marszałka, oświadczył gotowość służby w Wydziale krajowym pod laską następcy.

Wśród pracy na ojczystym zagonie — kończył mowca — dostał gwałtownej choroby serca, która przez parę tygodni trzymała go w straszliwych cierpieniach, pod grozą zbliżającego się zgonu. Prędko bardzo spostrzegł niebezpieczeństwo. Że zwykłą sumiennością uporządkowawszy sprawy ziemskie, rozpoczął przygotowanie na drogę wieczności z tą silną wiarą, z jaką żył. W ostatnich chwilach napełniło go żywą wdzięcznością i pokrzepiło błogosławieństwo Papieskie. Pobłogosławiwszy wszystkich, drogich sercu swojemu, umarł jak żył: po chrześciańsku święcie. Ciało jego spocznie wśród tych, których cnoty w szczęśliwszych jaśniejące czasach, przechował i wzbogacał w ciężkich czasach niedoli. Godny ich wielkością swego serca i duszy. A Ten, który ująwszy w życiu prawą rękę jego, prowadził go według woli swojej — teraz, gdy stanął u kresu żywota, przyjmie go z chwałą w wieczności, Ta, cudami wsławiona tutaj Matka Zbawiciela, której był zawsze gorącym czcicielem, a Jej natchnieniom jak dziecko swej matce posłusznym, po pracach i trudach życia umieści go tam, gdzie pokój niezamącony — pełen wesela, bez troski,

Po mowie tej odprawił ks. Kardynał w obecności ks. Biskupa Soleckiego, kondukt żałobny wraz z duchowieństwem, poczem trumnę przeniesiono do grobów rodzinnych pod kościołem, dokąd zeszedł ks. Kardynał wraz z rodziną, by zwłoki pobłogosławić na wieczny spoczynek. Tu od początku XVII w. składano zwłoki członków rodu Tarnowskich; dawniejsze trumny są widocznie wkopane w ziemię; obok trumien pradziadka i matki, złożono trumnę Jana Tarnowskiego.

O godz. 12 w południe skończył się żałobny obrzęd....

* * *

Z wyrazami współczucia nadeszły do Dzikowa setki depesz.

Najd. Arcyksięstwo Leopoldowie Salvatorowie przysłali również depeszę kondolencyjną.

Podobną depeszę przysłał także JE. P. Minister Madeyski z małżonką.

Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, nadesłał następującą depeszę na ręce hr. Stanisława Tarnowskiego: „Niezmiernie mi przykro, że na jutro przybyć nie mogę z powodu obowiązków służbowych, które się usunąć nie dały. Racz panie hrabio wyrazić rodzinie mój szczery żal z tego powodu“.

Koło posłów polskich w Wiedniu nadesłało następującą depeszę: „Imieniem Koła polskiego i posłów w Wiedniu, składam wyrazy najgłębszego żalu i współczucia z powodu bolesnej i ciężkiej straty Męża, który w życiu prywatnem i publicznem tak godnie stwierdzał wielkie cnoty najzacniejszego rodu i jako Marszałek Sejmu, poseł i obywatel, tyle w kraju położył zasług. Prezes Koła: *Zaleski*“.

Dalej przysłali depesze: księstwo Windisch-Graetzowie ze Lwowa, hr. Irma Taaffe, hr. Schaffgotsche, JE. Prezydent gen. dyrekcyi kolei państwowych dr. Biliński, Stanisław Koźmian i inni.

Z duchowieństwa nadesłali wyrazy współczucia: JE. ks. Metropolita Sembratowicz, ks. Arcybiskup Issakowicz, ks. Biskup Solecki, ks. Biskup Łobos, ks. prałat Ruczka, ks. kan. prof dr. Pelczar.

Wszystkie wybitniejsze polskie rodziny nadesłały wyrazy współczucia; toż samo wielu posłów do Sejmu i Rady państwa, wiele Rad powiatowych z całego kraju. Z instytucyj nadesłały depesze: Komitety Towarzystwa rolniczego krakowskiego którego zmarły był prezesem do ostatnich chwil życia; dalej prezydyum Rady nadzorczej i dyrekcya krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń; z Krakowa: JE. Prezydent Zborowski, pp. Kazimierzowie Laskowscy, Julianowie Dunajewscy, rektorstwo Zollowie, Maryanowie Sokołowscy, prof. dr. Kasparek, prof. dr. Lucyan Rydel.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Premiowanie bydła. Staraniem kałuskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się premiowanie bydła włościańskiego: w Rożniatowie dnia 21 maja; w Bolechowie dnia 22 maja; w Kałuszu dnia 23 maja; w okolicy Wojniłowa 25 maja. W czasie premiowania nastąpi również wybór sztuk kwalifikujących się do obesłania Wystawy krajowej.

Targ zbożowy.

Lwów, 17 maja: pszenica 6·50 do 7·50, żyto 5·25 do 5·90, jęczmień browarny 5·90 do 6·25, jęczmień pastewny 4·75 do 5·30, owies 5·75 do 6·40, rzepak —·— do —·—, groch 6·— do 12·—, wyka 7·75 do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·— bobik 5·— do 5·80, hreczka 6·75 do 7·25, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·50 do 6·—, nowa 4·90 do 5·10, chmiel —·— do —·—, spirytus —·—, do —·—, Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie mdłe.

OSTATNIA POCZTA

W apartamentach zamku w Schönbrun nie odbył się przedwczoraj obiad galowy na cześć regenta bawarskiego księcia Luitpolda. W obiedzie wzięli między innymi udział: Najd. Arcyksiężna Adelgunda, księżna Modeny, księżna Gizela bawarska, księżna Teresa bawarska i książęta bawarscy Jerzy i Konrad.

Najd. Arcyksiążę Ludwik Wiktor obchodził dnia 15 b. m. 52-letnią rocznicę Swoich urodzin. Z tego powodu otrzymał Jego Ces. Wysokość liczne pisemne i telegraficzne gratulacye. Najj. Pan przybył osobiście z Lainz celem złożenia życzeń, nie zastał wszakże Najd. Arcyksięcia w pałacu.

Nowy ambasador niemiecki przy Najw. Dworze, hr. Eulenburg, przybędzie dzisiaj z Monachium do Wiednia celem objęcia urzędowania.

Austro-węgierski ambasador przy dworze niemieckim, p. Szögyenyi-Marich, przybył przedwczoraj do Wiednia.

Według zapewnienia *Fremdenblattu* nie ulega już wątpliwości, że toczące się między Austro-Węgrami i Rossyą rokowania dla zawarcia traktatu handlowego, doprowadzą w dniach najbliższych do pomyślnego rezultatu. Wiadomość, jakoby traktat został już podpisany, jest przedwczesną.

Delegacye wspólne zbiorą się w Budapeszcie stanowczo w pierwszej połowie czerwca. Dzienniki wiedeńskie donoszą o tem dodają, że Izba deputowanych Rady państwa będzie musiała rozwinąć nadzwyczajny zasób pracy aby załatwić, oprócz pozostałych jeszcze rozdziałów preliminarza, szereg najpilniejszych przedmiotów.

Biuro korespondencyjne donosi:
W czasie od 3 do 9 czerwca w Galicyi zachodniej odbywać się będą ćwiczenia kawaleryi. Komendę obejmie generał-major Karol baron Mertens.

W węgierskich kołach parlamentarnych przypuszczają, że rozprawa w Izbie posłów nad zwróconym z Izby magnatów projektem ślubów cywilnych potrwa kilka dni, gdyż opozycya chce wielką wywiązać dyskusyę.

Dziennik berliński *Volk* donosi, że pruski minister rolnictwa zwołał na dzień 28 b. m. konferencyę. Przedmiotem obrad będą przyczyny i środki zaradcze przeciw upadkowi rolnictwa. Przygotowane kwestye odnoszą się przedewszystkiem do prawa spadkowego i ustroju kredytowego. Zaproszonych jest 32 osób; między niemi poprzedni minister Zedlitz, Lawetzow, Huene, Schorlemer z Alstu, Kanitz, Podanger i Mirbach.

Izba deputowanych Sejmu pruskiego rozpoczyna dzisiaj na nowo swe prace. Jedną z pierwszych będzie trzecie czytanie projektu o budowie kanału z Dortmundu do Renu. W skutek odmownej postawy stronnictwa konserwatywnego projekt ten nie uzyska prawdopodobnie większości. Obrady nad projektem o Izbach rolniczych, rozpoczną się w przyszły poniedziałek. Wiadomo, że w drugiem czytaniu Izba odrzuciła anti-polskie poprawki, ale teraz związek agraryuszów w połączeniu z wszystkimi odcieniami niemieckiego szowinizmu porusza niebo i ziemię, żeby w trzeciem czytaniu pokazać Polakom dowodnie, że nie mogą liczyć na stanowisko równouprawnienia.

Wszyscy robotnicy portowi w Szczecinie strejkują, gdyż pracodawcy nie przyjęli przedłożonej sobie nowej taryfy.

Z Warszawy piszą do *Dziennika Poznańskiego*:
„W końcu ubiegłego tygodnia wypuszczono kilkadziesiąt osób — razem z poprzednio uwolnionemi (9 kobiet i kilku mężczyzn) — około 70. Dnia 9 b.m. zapewniono nas z bardzo wiarogodnego źródła, że kilkudziesięciu studentów rada uniwersytecka postanowiła wydalić. Zdaje się, że surową tę karę zastosowano przedewszystkiem do tych, którzy poprzednio brali udział w awanturze z rektorem. Z aresztowanych dotychczas jednego tylko, mianowicie studenta Józefa Ciąglińskiego, przewieziono do cytadeli pod zarzutem rozpowszechniania odezw. Aresztowano w Warszawie studenta petersburskiego Kunickiego, którego brata przed 8 laty powieszono".

W kołach dworskich petersburskich utrzymują — wedle doniesienia *Pol. Corr.* — że zaślubiny carewicza Mikołaja z księżniczką Alicyą heską naznaczono na 10 listopada. Carowa i carewicz mają się udać niebawem na Kaukaz, w odwiedziny do bawiącego tam w. księcia Jerzego.

Minister skarbu p. Wite ma wyjechać za granicę nie w czerwcu, jak poprzednio donoszono lecz dopiero we wrześniu.

Z Petersburga donoszą *Standardowi*, że ostatnie liczne aresztowania nastąpiły skutkiem odkrycia szeroko rozgałęzionego związku, noszącego nazwę: „Przyjaciół politycznej wolności". Pomiędzy aresztowanymi ma się znajdować dyrektor biura statystycznego Czermak, jego pomocnik Aleksandrow (z żoną), Turnoe urzędnik ministerstwa finansów, dwóch urzędników banku szlacheckiego, profesorowie, lekarze i około 50 studentów. W Orle uwięziono jednego inżyniera kolejowego i kilku urzędników państwowych, tudzież popów prawosławnych; w Nowogrodzie aresztowano syna senatora Tuczewa.

Piszą z Petersburga: W latach ostatnich niektórzy właściciele dóbr w guberniach południowych i południowo-zachodnich sprowadzali z zagranicy robotników do robót polnych. W ten sposób sprowadzano robotników z Galicyi, Turcyi, a nawet Persyi. Minister spraw wewnętrznych uzając, że braku rąk roboczych w państwie nie ma, lecz że przeciwnie jest ich raczej za wiele, w okólniku do gubernatorów zabronił sprowadzania robotników do którejkolwiek miejscowości Rossyi, z wyjątkiem okręgu zakaukazkiego, dokąd wolno jest tymczasowo sprowadzać robotników z Persyi, za każdym jednak razem za zezwoleniem władzy administracyjnej.

W rossyjskich kołach urzędniczych krąży uporczywie pogłoska o rychłem ustąpieniu Pobiedonoscewa z posady oberprokuratora synodu. Następcą jego na tej posadzie ma być Filipow, naczelnik państwowej kontroli.

Niezbyt dawno w ministerstwie skarbu poruszono kwestyę ograniczenia praw żydów co do udziału ich w niektórych przedsiębiorstwach przemysłowych i rękodzielniczych, w granicach ich legalnego zamieszkania. Z tego powodu ministerstwo zażądało niezbędnych informacyj i dat od gubernatorów i wszystkich Izb skarbowych z wymienionych miejscowości. Pewna część gubernatorów przemawiała za ograniczeniami, większość wszakże oświadczyła się przeciw nim z uwagi, że krok taki doprowadzić może do upadku przemysłu miejscowego. W obec tego poruszona przez ministerstwo kwestya została zaniechana.

Trybunał kasacyjny w Belgradzie zajął się obecnie kwestyą, czy ukaz o przywróceniu praw królewskich ojcu króla Aleksandra, królowi Milanowi, jest dla sądów obowiązującym. Zapewniają, że w razie gdyby trybunał kasacyjny nie uznał ważności ukazu, będzie konstytucya Serbii zawieszoną całkowicie lub częściowo; zależeć to będzie od zachowania się stronnictwa radykalnego.

Włoska Izba deputowanych zajmuje się obecnie tak ważnym działem budżetu państwowego, jakim jest budżet wojskowy. Jak wiadomo, rozprawa generalna nad budżetem ministerstwa wojny zakończyła się w niedzielę uchwałą, dla rządu Crispi'ego przychylną, uchwałą mianowicie tej treści, iż Izba przyjmuje, znane z depesz, wyjaśnienia rządu co do oszczędności i przechodzi do rozprawy szczegółowej. Przez przyjęcie tego wniosku nie skończyły się jednak jeszcze trudne chwile dla gabinetu Crispi'ego. Zaraz bowiem przy pierwszej pozycyi wydatków w sumie 1·8 miliona lirów na zarząd centralny ministerstwa wojny, przybrała rozprawa szczegółowa nadspodziewanie długie rozmiary. Pojawiło się kilka poprawek, dążących do okrojenia tych wydatków, to o 200.000, to przynajmniej o 50.000. Crispi zgodził się na tę oszczędność jednak pod zastrzeżeniem, że suma zaoszczędzona w tej pozycyi pójdzie na pożytek armii; skutkiem tego łączna suma wydatków na armię nie ulegałaby żadnemu zmniejszeniu. Wniosek p. Toracco o zaoszczędzenie sumy 200.000 w tej pozycyi, jednak z przeznaczeniem jej na inne cele, został przyjęty prawie jednomyślnie, gdy Crispi na to się zgodził; przeciwnie wniosek p. Prinetti'ego o zaoszczędzeniu 50.000 z całej kwoty wydatków wojennych, upadł w imiennem powtórnem głosowaniu 149 głosami przeciw 113. Według dawniejszej uchwały Izby, rozprawa nad reformą finansową miała się rozpocząć dnia 15 b. m. Przypuszczano wtedy, że rozprawa nad budżetem ukończy się tymczasem w całości. Stało się inaczej: rozprawa przewlokła się dotąd, a tu nadszedł czas zapowiedzianej rozprawy finansowej. Otóż onegdaj, na wniosek Crispi'ego, postanowiono ukończyć przedewszystkiem rozprawę nad budżetem wojskowym, a następnie przeznaczyć posiedzenia popołudniowe na rozprawę finansową, od przyszłego tygodnia zaś trzy posiedzenia ranne obrócić na dalszą rozprawę budżetową nad etatami innych ministerstw. Wszystko zresztą zdaje się zapowiadać, że tak dalsza rozprawa budżetowa, jak również rozprawa nad reformą finansową będzie bardzo ożywiona, a wskutek tego sesya parlamentu przeciągnie się długo i gabinet Crispi'ego czeka nie jedna jeszcze trudna chwila.

W Leodyum otoczyło w sobotę w nocy 100 policyantów dzielnicę Avroi, główną siedzibę anarchistów i dokonało 48 rewizyj domowych. Aresztowano 15 osób, w ich liczbie Niemkę, Schlebach, która przenosiła korespondencyę pomiędzy anarchistami belgijskimi a francuskimi i angielskimi. Zabrano znaczną ilość materyałów wybuchowych.

Policya w Leodyum aresztowała także niejakiego Müllera, jako sprawcę anarchistycznego zamachu przy Rue de la Paix. Aresztowany miał się przyznać do zbrodniczego czynu.

W Berlinie znowu aresztowano socyalistę belgijskiego Henryka Defuisseaux, który skazany za organizacyę rokoszu górniczego r. 1886 w Belgii na 30 lat ciężkiego więzienia, zbiegł był do Paryża. Władze niemieckie wydaliły go niezwłocznie z Niemiec.

Subskrybenci tureckiej pożyczki we Francyi otrzymać mają 7 do 8 sztuk za każde 1000 podpisanych.

Z Limy donoszą: Włoch Giaffere, oskarżony o należenie do spisku, był poddany torturom, a następnie zastrzelony bez sądu. Poselstwo włoskie zażądało w skutek tego zadosyćuczynienia od rządu peruwiańskiego.

Agencya Stefaniego donosi, że wiadomość *Timesa* z Teheranu o zajściu między rządami włoskim i perskim — a mianowicie, iż rząd włoski miał odwołać reprezentanta swego przy dworze szacha perskiego, a to w skutek rzekomej nieżyczliwości ze strony władz perskich przy traktowaniu spraw, zwłaszcza handlowych między Persyą a Włochami — pozbawioną jest wszelkiej podstawy. Wypadek ten tyczy się dawniejszej kwestyi, do której powód dała reklamacya jednego z włoskich poddanych. Odjazd posła z Teheranu nie stoi ze sprawą tą w żadnym związku. Poseł otrzymał zwyczajny urlop i oddał na czas swej nieobecności kierownictwo interesów włoskiej legacyi posłowi niemieckiemu.

Wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Portugalią a Brazylią jest już urzędownie potwierdzona. Rząd brazylijski polecił swemu reprezentantowi w Lizbonie, aby udał się do Paryża.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 17 maja. Najj. Pan nadał PP. Ministrom dr. Plenerowi i dr. Madeyskiemu godność tajnych radców.

Wiedeń, 17 maja. Z powodu śmierci w. ks. Michajłówny zarządzono 6-dniową żałobę dworską.

Gmunden, 17 maja. Przybyła tu królowa duńska Ludwika.

Wiedeń, 17 maja. (*Z Izby deputowanych*). Po otwarciu wczorajszego posiedzenia poświęcił Prezydent Chlumecky zaszczytne wspomnienie zmarłemu dep. Nischelwitzerowi.

Wpłynęło pismo P. Ministra rolnictwa w sprawie kredytu dodatkowego 15.000 zł. na ukończenie regulacyi Adygi.

P. Minister handlu Wurmbrand odpowiedział na interpelacyę dep. Wrabetza i towarzyszy w sprawie obowiązkowej rewizyi stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. P. Minister oświadczył, że inicyatywa dep. Wrabetza stanowić będzie przedmiot projektu rządowego.

Z porządku dziennego przystąpiono do rozpraw nad budżetem rolnictwa.

Dep. Dyk wnosi, aby rozdziały 28 i 29 traktować oddzielnie i protestuje przeciw temu, aby w czasie, gdy rolnictwo ciężko jest zagrożone, nie dopuszczano reprezentantów ludu do głosu. Wniosek odrzucono.

Dep. Tekly narzeka na wysokie opodatkowanie włościan i krytykuje zeszłoroczne zarządzenia Rządu z powodu braku paszy.

Dep. Hompesch odpiera zarzuty poprzedniego mowcy, skierowane przeciw Rządowi.

Dep. Dötz wita z zadowoleniem projekt o zawodowych związkach rolniczych i krytykuje zarządzenia Namiestnika Galicyi, który — zdaniem mowcy — zabrania zgromadzeń chłopskich. Mowca oświadcza się przeciw dwuletniej służbie w obronie krajowej, która pozbawia włościan najdzielniejszych sił roboczych.

Przemawiali jeszcze pp.: Hompesch, Povsche, Rolsberg, Schorn, Ghon, Garnhaft i Kaiser za budżetem, a pp.: Tekly, Doetz, Ferjancic, Biankini i Formanek przeciw, podnosząc przeważnie złe stosunki w stanie włościańskim.

Na tem przerwano obrady do dnia dzisiejszego.

Wiedeń, 17 maja (*Tel. pryw.*) Komisya parlamentarna zajmowała się programem dalszych prac obecnej sesyi Rady państwa, nie doszła jednak do stanowczego rezultatu. Od przebiegu rozprawy budżetowej zależy, które przedłożenia, oprócz traktatów handlowych, tudzież ustaw o kolejach lokalnych, załatwione zostaną jeszcze na obecnej sesyi. W kołach parlamentarnych krążą pogłoski, że Rada państwa będzie obradować do 6-go czerwca, poczem mają się zebrać Delegacye wspólne.

Wiedeń, 17 maja. Komisya Izby dep. dla podatku spirytusowego przyjęła wniesioną przez Rząd nowelę do ustawy o podatku od spirytusu. P. Minister skarbu dr. Plener zalecał gorąco uchwalenie noweli.

Wiedeń, 17 maja. Pod przewodnictwem burmistrza odbyło się uroczyste zgromadzenie, w celu obchodu 25-letniego jubileuszu zaprowadzenia państwowej ustawy o szkołach ludowych. Obecnych było około 3.500 uczestników, między tymi wielu deputowanych ze zjednoczonej lewicy niemieckiej, radnych miejskich i deputacye nauczycieli. Burmistrz wzniósł toast na cześć Najj. Pana, któremu przywtórzono z zapałem.

Budapeszt, 17 maja. W Izbie deputowanych wywiązała się szeroka rozprawa, wywołana przez opozycyę, nad doniesieniem przedwczorajszych pism wieczornych, tej treści, że zakupione zostały, rzekomo za wiedzą rządu, dwa organa opozycyjne, w celu wpływania na opinię publiczną. Zarówno prezes ministrów, jak i minister spraw wewnętrznych, oraz minister sprawiedliwości, którego mowcy kilkakrotnie w najostrzejszy sposób atakowali, odparli stanowczo wszelkie osobiste insynuacye i oświadczyli, że doniesienie wspomnione jest bezpodstawnem oszczerstwem. Śledztwo sądowe wykryje prawdę. Ministrowie żądali, ażeby Izba przeszła nad tą sprawą do porządku dziennego. Kilku mowców domagało się utworzenia komisyi parlamentarnej. Dr. Wekerle oświadczył, że dotychczas nie zakupił żadnego dziennika, ale zastrzega sobie wolność kupienia lub polecenia zakupna dziennika, na wypadek, gdyby polityczna konieczność tego wymagała.

Rozprawę dalszą w tej kwestyi odroczono do dnia dzisiejszego.

Mostar, 17 maja. Najdost. Arcyksiążę Albrecht wyjechał do Metkovicy, gdzie przyjmowano Go w sposób uroczysty. Ztąd wyjechał ku ujściu Narenty, a następnie na statku „Greif" odbędzie dalszą podróż wzdłuż wybrzeży Dalmacyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 17 maja 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 354·37, Akcye kolei państwowej 343·—, Akcye tytoniowe 217·—, Anglo-austryackie 152·—, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 103·75, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 249·30, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96·75, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·37. Usposobienie chwiejne.

Wiedeń, 17 maja 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 68·50, Węgierskie akcye kredytowe 433·50, Akcye anglo-austryackie 152·—, Akcye banku Union 259·75, Akcye kolei Karola Ludwika 216·50, Akcye kolei Północnej 302·—, Akcye kolei Południowej 103·50, Losy tureckie 63·40, Akcye kolei państwowej 342·25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 278·50, Akcye kolei węgierskiej Północno wschodniej 97·—, Wiedeńskie losy komunalne 174·50, Akcye tytoniowe 216·75, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·75, Akcye kolei Elbetal 264·50, Akcye banku dla krajów koronnych 248·50, 4-prc. węgierska renta złota 117·60, Akcye banku związkowego 127·25, Rubel papierowy 1·34·50, Węgierska renta papierowa 95·05, Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 16 maja 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 15·60 do 15·70 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·02 do 7·03 zł. rzepak po —·— zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 133·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 28·20 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 39·75 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berliaa, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·46	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·36
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	·6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·10	12·46	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·46	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·05	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·49	9·21	5·55	—
Z Suczawy . . .	10·16	—	8·13	1·03	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·16	—	8·13	—	—
Z Radowiec	10·16	—	8·13	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·16	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	10·16	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·16	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·16	—	8·13	—	—
Z Czertkowa przez Halicz	—	—	—	1·03	—
Z Bełzca . . .	—	—	—	5·21	—
Ze Sokala	—	—	8.24	5·21	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.10	12·46	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—
Ze Skolego i Stryja .	—	—	9·23	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·00	10·46	5·26	11·11	7·31
Do Warszawy . . .	—	10·46	5·26	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·46	—	—	7·31
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/6 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	7·46	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·46	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	10·56	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·23	—
Do Suczawy . . .	6·51	—	10·51	3·31	11·06
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.51	—	—	—	11.06
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·51		11.06
Do Nowosielicy . . .	6·51	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna . .	6 51	—	—	—	—
Do Radowiec .	6·51	—	10·51	—	11·06
Do Kimpolunga .	6.51	—		3·31	—
Do Sokala .	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	6·16	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	6·16	7.46	
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	7·46	—
Do Skolego Hrebenowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	10·26	—	—
Do Stryja i Sk lego	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa

dnia 17 maja 1894.

Hotel Zorza.

PP. J. Puygert z Streptowa, St. Kotarski z Bozysk, St. hr. Dzieduszycki z Gwozdźca, E. hr. Baworowski z Kopyczyniec, B. Cieński z Łoszniowa, M. Zalaski z Podola ross. M. Zakrzewski z Czołhan. L. Kreser z Wygody.

Hotel Imperial.

PP R. hr. Rosenberg, Fr. hr. Mareuri, J. br. Neuberg i P. br. Salis z Wiednia, M. hr. Dzieduszycki z Sambora, S. Szczepanowski z Peczeniżyna, B. Sanka z Tarnowa, A. Krzysztofowicz z Kornicza.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 16 maja 1894.

27 — 16 — 88 — 63 — 12

Następne ciągnienia odbędą się dnia 30 maja i 13 czerwca 1894.

Z c. k. urzędu loteryjnego we Lwowie.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 17 maja 1894.

	płacą walutą zł	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215	—	218	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	276	50	279	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	410	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	10	101	80
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	25	97	95
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	20	98	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	20	98	90
4pr. w. a. los. w 52 l.	97	70	98	40
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	—	97	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „	96	80	97	50
„ „ „4% koronowej	96	80	97	50
Losy miasta Krakowa	24	75	26	75
„ „ Stanisławowa . .	43	50	46	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	89	09	99
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1 33	50	1 35	50
„ papierowy . .	1 33.	75	1 35.	—
00 marek niemieckich . . .	61	10	61	80

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 maja 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad .	98 55	98.75
luty-sierpień	98.50	98.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98 35	98.55
kwiecień-październik	98.50	98.70
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	147 —	148.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146.—	146.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	157.50	158.25
„ „ 1864 po 100 zł. . .	200.—	202.—
„ „ 1864 po 50 zł. . .	200.—	202.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	161.50	161.90
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	120.30	120.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861	98.—	98.20
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi . .	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95.40	96.20
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	151 75	152.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	354.90	355 40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	720 —	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	——	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	248 90	249.40
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	997.	1001.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	96 50	97.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	455 —	457 —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	3025·—	3030·—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	277.40	278.40
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	—.—	—.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	—.—	—.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	205.25	205.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	123.50	124.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99.30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	116.—	116.75
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	115.75	116.50
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50	103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w41 l. wyl.	98.—	98.40
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.40	—.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.25	102 50
Banku anst: węg. 4½ pr.	100.50	100 90
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	101.—	101.30
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	97.75	98.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	99 70	100.40
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100 —	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.75	89.—
z r. 1884 . . .	96.20	96.90
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	106.—	106 30
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	142.75	143 75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	196.—	196 50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.75	59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142.75	143.50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.75	26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25.—	25.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.75	64.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.50	58 75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.70	18.90
„ „ węg „ po 5 zł.	12.60	12 90
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	74.—	75 —
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.—	70.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	44.50	45.50
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. .	148.—	152 —
„ „ po 50 zł. a. w. . .	71.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	50.—	53 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k. .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	125.25	12 .55
Paryż za 100 fr.	49.72 5—	49.77· —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.94.—	5.96. —
„ pełnej wagi	5.90.—	5.92. —
Korona	—.—·—	—.—.—
20-frankówka	9.96.5—	9.97 5 —
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—.—
Talar związkowy	—.—·—	—.—.—
Srebro	—.—·—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 935 (3168 3—3)

W celu zaspokojenia pretensyi Józefa Katza w kwocie 40 zł. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 4 czerwca i 9 lipca 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowy, publiczny przetarg realności w Białymkamieniu położonej według wbl. 200 księgi gruntowej gminy katastralnnj część I Białegokamienia dłużnika Josla Kandla własnej.

Poręczne wynosi 10 prc. ceny wywołania w kwocie 10 zł.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowem archiwum.

C. k. Sąd powiatowy.

Olesko, 3 kwietnia 1894.

L. 76 (3200 3—3)

OBWIESZCZENIE.

Celem wykonania w drodze przedsiębiorstwa budowy gmachu sądowego w Monasterzyskach rozpisuje się licytacyjną ofertę pod następującymi warunkami:

1. Cena kosztorysowa wynosi po potrąceniu kwoty 332 zł. 86 ct. na nieprzewidzialne wydatki i koszta kierownictwa budowy przez rządowy organ techniczny kwotę 21967 zł. 14 ct. a. w.

2. Za podstawę umowy o wykonanie umowy mają być wzięte ceny jednostkowe, nie zaś suma ryczałtowa wyżej wymieniona.

3. Jeszcze w bieżącym roku budowa ta ma być wyprowadzoną pod dach; wszystkie inne roboty mają być wykończone w stanie zdolnym do kolaudacyi najdalej do końca lipca 1895, zaś wykonanie budowy aresztów sądowych ma być uskutecznione i oddane do użytku do końca bieżącego roku, a to pod grzywną 10 zł. a. w. za każdy dzień zwłoki.

4 Oferty podpisane przez oferenta, a) zawierające imię i nazwisko, zatrudnienie, miejsce pobytu oferenta, b) podpisane sumaryczne zestawienie kosztów budowy, które w sądzie do wypełnienia otrzyma, c) oświadczenie iż oferent poddaje się bez zastrzeżenia wszystkim warunkom tej budowy, d) wadyum równające się 5 prc. całej oferowanej sumy ogólnej kosztów preliminowanych robót, należy wnieść do Naczelnictwa sądu powiatowego w Monasterzyskach najdalej do 25 maja 1894 godz. 10 rano, w którym to terminie odbędzie się protokolarne otwarcie i zestawienie wszystkich ofert.

Przyjęcie oferty zawisło od zatwierdzenia jej przez wys. Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Po przyjęciu oferty wyznaczony zostanie termin do zawarcia odnośnego kontraktu z przedsiębiorcą którego ofertę przyjęto i do tego terminu winien on uzupełnić wadyum do wysokości 10 prc. oferowanej sumy, co ma stanowić kaucyę za dotrzymanie przez przedsiębiorcę wszystkich zobowiązań.

Wszelkie należytości stęplowe przy zawarciu umowy, jak i wszelkie podatki ponosi przedsiębiorca.

Naczelnictwo c. k. sądu powiatowego.

Monasterzyska, 10 maja 1894.

L. 17494 (3068 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa eskontowego i zaliczkowego we Lwowie w kwocie 13 3 zł. 44 ct. a w. z pn. odbędzie się w tymże

1. dnia 19 czerwca 1894 o godz. 10 przed południem relicytacya 4/11 części realności wyk. hip. 480 księgi grunt. Radziechów objętej Judy Majera Raubvogla własnych za cenę szacunkową lub niżej takowej.

Wadyum 22 zł. 9 ct. a. w.

2. dnia 19 czerwca 1894 i dnia 20 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hip. 677 ks. gr. Radziechów objętej przedtem Herscha Horowitz obecnie Hrycia i Fedka Dybajłów własnej a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową 703 zł. 87 ct. lub wyżej, na drugim terminie niżej ceny.

Wadyum 10 prc.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i akty oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza Więckowskiego w Radziechowie.

Radziechów, 17 stycznia 1894.

L. 1643 (3111 3—3)

W dniach 20 czerwca i 20 lipca 1894 o godzinie 10 rano odbędzie tutejszy sąd ponowną egzekucyjną licytacyę realności lwh. 504 ks. gr. gm. kat. Ciężkowice celem rozwiązania wspólnej własności i rozdzielenia uzyskanej sumy między współwłaścicieli.

Cena wywołania 1126 zł. a. w.

Wadyum 112 zł. 60 ct. a w.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny są w sądzie.

Kuratorem niewiadomych p. Piotrowski.

C. k. Sąd powiatowy.

Ciężkowice, 25 kwietnia 1894.

L. 13302 (3231 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 14 czerwca 1894 nawet poniżej ceny szacunkowej, relicytacya jednej czwartej części realności wyk. hip. 250 ks. gruntowej Busk objętej, Feiwla Zippera własnej, na rzecz skarbu państwa o 128 zł. 34 ct., 18 zł. $87\frac{1}{2}$ ct. i 349 zł. $58\frac{1}{2}$ ct. z pn.

Cena wywołania 375 zł.

Wadyum 37 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, 12 marca 1894.

L. 5165 (3199 2—3)

W dniach 15 czerwca i 20 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności Stefana, Jana i Anny Kalinowskich pod lk. 539 w Jarosławiu na leżaj. przedm. położonej, wykazem hipotecznym l. 765 ks. gr gminy Jarosław objętej, na zaspokojenie pretensyi Henryka Wassera w kwocie 40 zł. 07 ct.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania oraz bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 24 kwietnia 1894.

Zl. 58033/93 (3238 2—3)

Das k. k. Landesgericht in Lemberg gibt bekannt, dass zur Hereinbringung der der Firma Umrath & Comp. in Prag Bubna gegen die Nachlassmasse der verstorbenen Fr. Eveline Daukscha zustehenden Forderung pr. 159 fl 50 kr. ö. W. s. ng. die exekutive öffentliche Feilbiethung der der Verlassenschaft nach Eveline Dauksza gehörigen ohne Conscriptions Nummer im II. Viertel der Stadtgemeinde Lemberg gelegenen Realität, Grundbuchseinlage Nr. 1078 II. in zwei Terminen u. zwar am 15 Juni 1894 u. 20 Juli 1894 jedesmal um 11 Uhr Vormittags im hg. Verhandlungssaale unter nachstehenden Bedingnissen abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis ist der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 1627 fl. 20 ö. W. und es wird am ersten Termine die Realität nicht unter demselben hintangegeben werden.

An Vadium sind 10% des Schätzungswerthes zu erlegen.

Die übrigen Feilbiethungsbedingnisse, der Grundbuchsauszug und das Schätzungsprotocoll können in der hierger. Registratur eingesehen werden.

Hievon werden sämmtliche bekannte Hypothekargläubiger in eigenen Händen, hingegen diejenigen, welche nach dem 13 November 1893 als dem Ausstellungstage des Grundbuchsauszuges auf die feilzubietende Realität dingliche Rechte erworben haben, sowie diese Hypothecargläubiger, denen dieser Bescheid oder irgend wie weiterer Bescheid überhaupt oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, zu Händen des für sie in der Person des Advokaten dr. Koss mit Substituirung des Advokaten dr. Konstantin Lewicki bestellten Curators, verständigt.

Lemberg, am 9 Jänner 1894.

L. 9431 (2062 2—3)

W dniach 21 czerwca i 14 sierpnia 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie a mianowicie 4 rat po 60 zł. a. w. zn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 10 now. 568 star. w Korczynie położonej, według lwh. 68 ks. gr. gm. kat Korczyna Jakóba Margulesa i spadkobierców Chany Margules po połowie własnej.

Cena wywołania 3230 zł.

Wadyum 323 zł.

Reszta warunków licytacyjnych, akt opisania przynależności i wyciąg hipoteczny w tus. registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Jan Kanty Jugendfein adw. w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, 14 lutego 1894.

L. 36 (3232 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 200 zł a. w. z pn. odbędzie zię dnia 4 czerwca 1894 i dnia 22 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lk. 443 w Mizuniu położonej, dłużników Tomasza Mozera, Karola i Katarzyny Zabranskich własnej.

Cena wywołania 850 zł.

Wadyum 85 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 20 kwietnia 1894.

L. 2978 (3217 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Adolfa Goldmanna pko Kazimierzowi Wilkowi pto 6 zł. ex majori 10 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności lwh. 216 gminy kat. Woźniki Kazimierza Wilka własnej w dniu 12 czerwca 1894 o godzinie 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 17 lipca 1894 także poniżej kwoty 40 zł. jako ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 4 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Wadowice, 30 kwietnia 1894.

L. 1173 (3194 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia 11 rat po 25 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż realności whl. 48 gminy Siedlce objętej Jakóba Bielaka własnej w dniu 14 czerwca 1894 i w dniu 19 lipca 1894 każdym razem godzinie 9 rano.

Wadyum wynosi 439 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, 21 lutego 1894.

L. 371 (3128 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Matwijowi Filcowi o zapłacenie kwoty 400 zł. odbędzie się dnia 15 czerwca 1894 i dnia 19 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biórze nr. 20 przymusowa sprzedaż realności w Jaksmanicach położonej objętej wykazem hipotecznym l. 32 ks. gr. gminy Jaksmanice dłużnika Matwija Filca własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Smutnego w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Gansa.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 11 marca 1894.

L. 9091 (3248 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia resztującej wierzytelności Rzeszowskiej kasy oszczędności wynoszącej 395 zł. 79 ct. a. w. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności pod l. k. 141 położonej, objętej wyk. hip. l. 172 w księdze grunt. gminy kat Łopuszka wielka wedle poz. I karty własności do dłużnika Franciszka Pawłowskiego należącej, w sądzie tutejszym w biórze Nro. 4 w dwóch terminach a mianowicie 23 maja i dnia 13 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 650 zł.

Wadyum 65 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra. Zborowskiego.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Przeworsk, dnia 28 lutego 1894.

L. 3 (3249 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Grzegorza Neidlingera z Wiednia w kwocie 76 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 5 czerwca i dnia 5 lipca 1894 zawsze od godz. 11—12 przedpoł. w tymże sądzie w b. N. 4 licytacya wyk. hip. l. 317 objętej Abrahama Friedmana własnej.

Cena wywołania 150 zł., wadyum 15 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne leżą do przejrzenia w registraturze sądowej.

Przeworsk, 2 kwietnia 1894.

L. 735 (3252 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 50 zł. 90 ct. w dniach 15 czerwca 1894 i 20 lipca 1894, w sądzie o godzinie 10 rano, realność pod l. k. 100 w Sieprawiu, lwh. 100 ks. gruntowej gminy Siepraw objęta, Stanisława Sołtysa własna, przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1347 zł.

Zakład 135 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

Wieliczka, dnia 28 marca 1894.

L. 3456 (3167 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 50 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Eisiga Badnera w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy posiadłości wyk. hip. l. 138 gm. Zebrzydowice objętej, dłużnika Stanisława Trąbki własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 20 czerwca i dnia 23 lipca 1894 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Bresiewicz.

Cena wywołania jest 322 zł. 50 ct.

Wadyum wynosi 32 zł. 25 ct.

Kalwarya, 22 kwietnia 1894.

L. 1652 (3206 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wykazem hip. 156 księgi gruntowej gminy Radziechów objętej dłużnika Andrucha Ferenca własnej na zaspokojenie pretensyi Majera Barija w kwocie 220 zł. dnia 19 czerwca i dnia 20 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 608 zł. 50 ct., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 60 zł. 85 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego t. j. po dniu 31 stycznia 1894 prawo zastawu uzyskali, kuratorem p. Zdzisława Więckowskiege c. k. notaryusza z Radziechowa i tychże wierzycieli, o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

Radziechów, dnia 20 marca 1894.

L. 1219 (3129 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 200 zł. odbędzie się dnia 20 czerwca 1894 i dnia 21 lipca 1894 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Iwana Biłasa objętej whl. 16 i 4/8 części whl. 15 w Ratnawicy.

Cena wywołania 1610 zł.

Wadyum 161 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 24 stycznia 1894 prawa zastawu uzyskali lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Eugeniusza Kowalskiego w Bukowsku.

Bukowsko, 18 lutego 1894.

L. 1355 (3095 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dłużnej kwoty 47 zł. 25 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 19 czerwca i 23 lipca 1894 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności wyk. hip. l. 104 w całości, 4/6 części wyk. hip. l. 103 ks. gr gm. Czołhynie objętej dłużników Fedka, Piotra, Wasyla, Katarzyny i Paśki Hanutów własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 256 zł. wa.

Wadyum 25 zł. 60 ct.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sąd. przeglądnąć.

C. k. Sąd powiatowy.

Jaworów, 3 marca 1894.

L. 778 (3054 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Nathana Arona Wolfa publiczną sprzedaż posiadłości objętej whl. 32 gminy Biegonice Norberta i Maryi Statulewiczów własnej, na dniu 20 czerwca i 20 lipca 1894 o godz. 10 rano.

Cena wywołania 6630 zł a. w.

Wadyum 660 zł. a. w.

Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, 8 marca 1894.

L. 7256 (3226 3—3)

Sprostowanie.

Edykt c. k. Sądu obwodowego Przemyskiego z 17 marca 1894 l. 421 w sprawie Dawida Sterna przeciw Michałowi i Maryi Acedańskim o 150 zł. umieszczony w „Gazecie lwowskiej“ l. 90, 91 i 92 prostujemy w ten sposób, że przymusowa sprzedaż wymienionej w edykcie realności odbędzie się w dwóch terminach dnia 28 maja 1894 i dnia 28 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed połud. w biurze nr. 3.

Przemyśl, 12 maja 1894.

Konkursa.

L. 380 (3177 3—3)

Celem stałego obsadzenia opróżnionej posady młodszego nauczyciela przy dwuklasowej szkole w Mszanie dolnej i nauczyciela przy I-klasowej w Stopnicach królewskich rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 15 czerwca 1894 r.

Do każdej z wymienionych posad przywiązaną jest płaca 300 zł. a. w. a w Stopnicach i wolne pomieszkanie.

Podania udokumentowane należycie wnosić należy za pośrednictwem przełożonej swej Władzy w przepisanym terminie do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej w Limanowej, 25 kwietnia 1894.

L. 27683 (3176 3—3)

Na posady:

1. kontrolora przy c. k. Urzędzie pocztowym w Podwołoczyskach i kontrolora kasowego przy c. k. urzędzie pocztowym w Białej z poborami IX klasy rangi i kaucyą równającą się całorocznej płacy.

2. expedyentów:

a) przy c. k. Urzędzie pocztowym w Rudziekochawinie w powiecie Żydaczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. a. w. z płacą rocznych . . . . 150 zł.
ryczałtem kancelaryjnym . . . 40 zł.
wynagrodzeniem . . . . . 360 zł.
za codzienną jazdę posłańczą do Nowego Sioła obok Stryja i napowrót;

b) w Cieklinie w powiecie Jasielskim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.
z płacą rocznych . . . . . . 100 zł.
ryczałt. kancelaryjnym . . . 20 zł.
i wynagrodzenie: . . . . 150 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Dębowca i napowrót.

c) w Rychwałdzie, w powiecie Żywieckim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 150 zł.
i ryczałtem kancelaryjnym . . 40 zł.

d) w Lipie w powiecie dobromilskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z płacą rocznych 150 zł.
ryczałtem kancelaryjnym . . 40 zł.
i wynagrodzeniem . . . . 180 zł.
za codziennego posłańca pieszego do Birczy i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 30 maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 10 maja 1894.

L. 28081 (3225 3—3)

Na posadę kasyera przy c. k. urzędzie pocztowym w Podwołoczyskach i kontrolora pocztowego w Krakowie.

Pobory IX. klasy rangi i kaucya w wysokości całorocznej płacy.

Podania należy wnieść najpóźniej do 31 maja br. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

we Lwowie dnia 12 maja 1894.

Kuratele.

L. 4611 (3154 3—3)

Anna Chominiec z Oleszy uznana marnotrawczynią, kuratorem ustanowiono Hrycia Chomińca z Oleszy.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 19 kwietnia 1894.

L. 19951 (3163 3—3)

Dla umysłowo chorego Stefana Czecha z Krakowa ustanowiono kuratorem Leona Smyczyńskiego.

Sąd deleg. miejski.

Kraków 9 maja 1894.

L. 2575 (3170 3—3)

Manes Barbasch więzień wojskowy z Podkamienia uznany został umysłowo chorym; kuratorem ustanowiono Mayera Barbasch z Podkamienia.

C. k. Sąd powiatowy.

Załośce, 23 kwietnia 1894.

L. 3140 (3139 3—3)

Michał Sochań, gospodarz z Lubaczowa marnotrawcą uznany, Iwan Żuk z Lubaczowa kuratorem dlań ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów, dnia 13 kwietnia 1894.

L. 15146 (3214 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi uznał Iłka Uhryńczuka Dmytra z Werbiąża wyżnego za marnotrawcę.

Kuratorem ustanowiony Charuk Uhryńczuk Dmytra z Werbiąża wyżnego.

Kołomyja, dnia 30 września 1893.

L. 30135 (3195 2—3)

Aleksandra Wierzbickiego z Prałkowiec uznano marnotrawcą i kuratorem ustanowiono Stanisława Zajączkowskiego.

Z c. k. Sądu pow. miej. deleg.

Przemyśl, 18 listopada 1893.

L. 2287 (3190 2—3)
C. k. Sąd obwodowy uznaje Eugenię Simonownę zamieszkałą w Krakowie z powodu choroby umysłowej za niewłasnowolną i ustanawia dla ninj dra. Marcina Kozłeckiego adwokata w Nowymtargu kuratorem.
Wadowice, 28 kwietnia 1894.

L. 11796 (3219 2—3)
Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Gródku czyni się wiadomo że nad Fedkiem Buk gospodarzem z Dobrostan kuratela z powodu choroby umysłowej ustanowioną została.
Kuratorem Ilko Buk gospodarz z Dobrostan.
Gróoek, 12 grkdnia 1893.

L. 19952 (3192 2—3)
Dla umysłowo chorej Henryki Haniserowej w Krakowie ustanowiono kuratorem Ozyasza Raaba.
Sąd deleg. miej.
Kraków, 9 maja 1894.

L. 19953 (3193 2—3)
Dla umysłowo chorej Julianny Zając kowej w Krakowie ustanowiono kuratorem Michała Zają·zka w Biały.
Sąd miej. deleg.
Kraków, 10 maja 1894

L. 19950 (3191 2—3)
Dla umysłowo chorej Anieli Gostyńskiej w Krakowie ustanowiono kuratorem p. Tadeusza Boczkowskiego.
Sąd deleg. miej-
Kraków, 9 maja 1894.

L. 3066 (3230 2—3)
Jan Gołąb z Krzywaczki uznany z po wodu choroby umysłowej za bezwłasnowolnego, kuratorem dlań Michał Moskała z Krzywaczki ustanowiony.
C. k. sąd powiatowy.
Myślenice, 11 kwietnia 1894.

L. 2832 (3224 2—3)
Marko Bucierka z Balicz podróżnych uznany marnotrawcą. Kuratorem Prokop Babińców z Balicz podróżnych.
C. k. Sąd powiatowy.
Żurawno, 6 maja 1892.

L. 3452 (3223 2—3)
Iwan Dowhy z Fragi uznany za marnotrawnego, kuratorem dlań ustanowiono Jacka Dowhy z Fragi.
C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, 16 marca 1894.

L. 1754 (3220 2—3)
Mykieta Dereworiz z Suchostawu uznany marnotrawcą, kurator Andruch Bodnar z Suchostawu.
C. k. Sąd powiatowy.
Kopyczyńce, 26 lutego 1894.

Wyroki prasowe.

Zl. 105 (3122)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landes= als Preßgericht Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 119 des deutschen Tagblattes: „Ostdeutsche Rundschau" vom 2 Mai 1894 enthaltenen Artikel: 1. „Die Minister erlauben's nicht" in den Stellen von „Unter den gegenwärtigen" bis „ gedruckt zu geben" und 2. „Unfreiwilliger Amtshumor" ad 1. das Vergehen nach § 30') St. G., und ad 2 das Verbrechen nach § 64 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltchaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.
Wien, am 4 Mai 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der kk. Staatsanwalschaft erkannt daß der Inhalt der in Nr. 14 der periodischen Druckschrift: „Volkstribrüne" ddo. 4 Mai 1894 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Die Preßreform des Coalitions=Ministeriums" in der Stelle von „An diese Institution" bis „Verbeugung einstecken" das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und die von der kk. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.
Wien, am 4 Mai 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers:
Das k k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr. 9 der „Oesterreichischen Bauarbeiter=Zeitung" ddo. Wien, 3 Mai 1894 enthaltenen Artikels: „Risico der Arbeiter" das Vergehen nach 302 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P O. bestätigt und nach 37 Pr. G. auf Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.
Wien, am 5 Mai 1894.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das kk. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in Nr. 36 der „Arbeiter=Zeitung" vom 5 Mai 1894 enthaltenen Artikel: 1. „Der 1 Mai 1894" unter der Rubrik „Von Nah' und Fern'", 2. „Maifeier 1894" in dem Abschnitte „Ein mörderischer Ueberfall", 3. „Budweis" unter der Rubrik „Inland" in der Stelle von „Es sind ja auch nur" bis zum Schlusse das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.
Wien, am 5 Mai 1894.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 20 Februar 1894, Z 1663, die Weiterverbreitung der Nr. 38 der Zeitschrift: „Slovenec" wegen des Artikels: „Posino pismo"nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Jänner 1894, Z. 1024, die Weiterverbreitung des in Amerika gedruckten Gedichtes: „Ctenarum Hlas lidu — k novemu roku 1892" nach den §§ 58 b und 59 c St. G. verboten.

Das k k. Landes= als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 13 März 1894, Z. 6306, die Weiterverbreitung der Nr. 53 der Zeitschrift: „Narodni l is y" vom 23 Februar 1894 wegen des Artikels: „Jak to u nas chodi" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Tabor hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Februar 1894, Z. 1199, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Nove Selske Noviny" vom 23 Februar 1894 wegen des Artikels: „Po snomovani" nach § 300 St. G. und Art. III. des Ges. vom 17 December 1862, R. G. Bl. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1894, Z. 1767, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Obrana Severu" vom 17 Februar 1894 wegen des Artikels: „O dejinach Rakouska nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Jicin hat mit dem Erkenntnisse vom 21 Februar 1894, Z. 1801, die Weiterverbreitung der Nr 4 der Zeischrift: „Horicky List" vom 16 Februar 1894 wegen der Artikel: „Z Prahy" und „Z Miletina" nach den §§ 300 491 und 493 St G. und nach Art. V. des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. 8 ex 1863 verboten

---

Das k. k. Kreis= als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Februar 1894, Z. 713, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Zumbe a" vom 2 Februar 1894 wegen des Artikels: „Sensaci — „v risi dablu" und „Zmeny nach den §§ 300 und 303 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Februar 1894, Z. 1043, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Wieniec Polski" vom 17 Februar1894 wegen des Artikels: „Polska i Rus" nach § 300 St. G. verboten.

Das kk. Kreis= als Preßgericht in Iglau hat mit dem Erkenntnisse vom 19 März 1894 Z. 134', die Weiterverbreitung der Nr. 31 der Zeitschrift: „Mährischer Grenzbote" vom 15 März 1894, wegen des Artikels: „Die lustige Recruten nach § 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 Dec. 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4500 (3204 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Iwanowi Bojczuk Stefana, że dnia 15 sierpnia 1893 do l. 11862 Anczel Rath pozew przeciw niemu o zapłacenie kwoty 22 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 22 maja 1894 o godz. 8 rano wyznaczono i że dla niego Karola Bałabana z Peczeniżyna kuratorem ad actum ustanowiono.
Wzywa się więc Iwana Bojczuka Stefana ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczył lub innego zastępcę tut. sądowi oznajmił, inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie a skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Peczeniżyn, dnia 15 kwietnia 1894.

L. 6033 (3169 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce podaje do wiadomości, że c. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych imieniem Wysokiego Skarbu jako prawonabywca Towarzystwa c. k. uprz. galic. kolei Karola Ludwika, wniosła pod dniem 3 sierpnia 1893 l. 6033 i 8 sierpnia 1893 l. 6194 podanie zaopatrzone potrzebnymi dokumentami celem wdrożenia dochodzenia względem wydzielenia gruntów położonych w gminach: Bierzanów, Kokotów i Węgrzce wielkie pod kolej; wyłączenia tychże z posiadłości poprzednich właścicieli i posiadaczów, wydzielenia takowych z dotyczących ciał hipotecznych, odpisania z odnośnych wykazów i wpisania onych że w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych do pierwszego oddziału karty stanu majątkowego kolejowej księgi hipotecznej utworzonej dla c. k. kolei państwowej Karola Ludwika i równocześnie wzywa się edyktem w myśl § 22 powołanej ustawy wszystkich tych, którzyby żądanem przeniesieniem gruntów kolejowych do wykazu hipotecznego tejże kolei żelaznej czuli się pokrzywdzonymi, iżby się z roszczeniami swemi pisemnie lub ustnie do Sądu tutejszego w terminie 90 dni licząc od dnia obwieszczenia edyktu t. j. do dnia 15 sierpnia 1894 zgłosili, po upływie bowiem tego terminu roszczenia ich w myśl § 25 wyżwymienionej ustawy uwzględnione nie będą.
Wieliczka, 24 kwietnia 1894.

L. 673 (3234 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Skolem zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Izaka Horowitza, że przeciw niemu wniosła Jurcia z Reinharzów Hennenfeld dnia 26 stycznia 1894 do l. 673 pozew o uznanie intabulacyi prawa własności do parcel budowlanych l. 196/1 i 197 realności jego l. kons. 37 w Skolem i że do rozprawy na ten pozew termin na dzień 30 maja 1894 w tut. Sądzie wyznaczono.
Wzywa sąd zatem Izaaka Horowitza, by wcześnie przed terminem Sądowi swego pełnomocnika wymienił lub ustanowionemu dlań kuratorowi Bronisławowi Nartowskiemu ze Skolego informacyi do obrony udzielił, gdyż inaczej skutki zaniedbania sam ponieść będzie musiał.
Skole, 13 marca 1894.

L. 15166 (3178 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Lazara Michaleńskiego, że przeciw niemu wniósł Chaim Pinkerfeld pozew de praes 3 maja 1894 l. 15166 l. 15170 o wydanie nakazów zapłaty sum wekslowych 120 zł., i 160 zł. wa. z przyn. i że wydane wskutek tych pozwów nakazy zapłaty z dnia 4 maja 1894 l. 15166 l. 15170 doręczone zostały ustanowionemu dla tego kuratorowi adw. dr. Kołodziejczykowi ze substytucyą adw. dr. Glazińskiego w Krakowie i poleca, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 4 maja 1894.

L. 15168 (3179 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Izraela Mojżesza 2 imion i Abrahama Łazarza 2 imion Michaleńskich, że przeciw nim wniósł Chaim Pinkerfeld pozew de praes 3 maja 1894 l. 15168 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. a przeciw Izraelowi Mojżeszowi 2 im. Michaleńskiemu pozew de praes 3 maja 1894 l. 15169 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 100 zł. i że wydane wskutek tych pozwów nakazy zapłaty doręczone zostały ustanowionym dla nich kuratorom, a mianowicie dla Izraela Mojżesza Michaleńskiego adw. dr. Bobilewiczowi z substytucyą adw. dr. Schwarza w Krakowie, dla Abrahama Łazarza Michaleńskiego adw. dr. Kołodziejczykowi w Krakowie z substytucyą adw. dr Gluzińskiego.
Poleca się tedy Izraelowi Mojżeszowi i Abrahamowi Łazarzowi Michaleńskim, aby ustanowionym kuratorom potrzebnych środków obrony dostarczyli względnie innych pełnomocników sobie obrali i sądowi o tem donieśli, ileże w razie przeciwnym skutki z tego zaniechania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.
Kraków, dnia 4 maja 1894.

L. 18672 (3162 3—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Leona Mehla kupca z Krakowa, że w dniu 30 kwietnia 1894 l. 18672 wniosła przeciw niemu Amelia Eibenschütz z Krakowa skargę o 10 zł. wa., na którą termin do rozprawy na dzień 20 czerwca 1894 godzinę 9 rano wyznaczono i dla niego kuratorem adw. dr. Adera w Krakowie ustanowiono.
Wzywa się tedy Leona Mehla, by kuratorowi temu potrzebnej informacyi w tej sprawie udzielił, lub innego zastępcę sobie ustanowił i sądowi go wskazał.
Kraków, 1 maja 1894.

L. 2482 (3211 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Macieja Knupa, że Józef Blasiński wniósł przeciwko niemu i Maryannie Knup pozew o zapłacenie kwoty 116 zł. wskutek czego mu kuratorem Józefa Skorusy ustanowiono i termin do rozprawy sumaryeznej na dzień 7 czerwca 1894 wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, 7 maja 1894.

L. 18735 (3014 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Samuela Majera Bachstetz względnie jego z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, że przeciw nim został dnia 12 kwietnia 1894 l. 18735 pi semny pozew przez Ignacego Trzcińskiego jako oświadczonego spadkobiercy śp. Ludwiki Trzcińskiej imieniem jej masy spadkowej o uznanie pretensyi pochodzącej z ugody z 14 listopada 1850 l. 14537 w sumie 945 zł. mk. z pn. tudzież uzyskanego dla niej na mocy uchwały z 20 listopada 1856 l. 38524 egzekucyjnego prawa zastawu na przechowanej w masie Bachstetz Samuel Majer i Majer Rachmiel Mieses Tom. I. fol. 127 w c. k. głównym Urzędzie podatkowym jako depozytowym we Lwowie na książeczce kasy Oszczędności Nr. 49009 na 1541 zł. 42 ct. opiewającej za zgasłe wytoczony, i że dla nich kuratorem adw. dr. Ziona z substytucyą adw. dr. Pohla ustanowiono.
Wzywamy zarazem niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Samuela Majera Bachstetz względnie tegoż niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców, aby ustanowionemu kuratorowi służące do obrony środki dostarczyli, lub innego sobie zastępcę obrali, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszą.
Lwów, dnia 21 kwietnia 1894.

L. 4371 (3181 2—3)
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Hermana, Wihelma uGustawa Schoena, byłego kupca w Wiedniu II, kleine Stadtgutgasse 14, iż przeciw niem Mendel Schwarz wekslarz w Wiedniu, uzyskał nakaz zapłaty wekslowy tutejszy z dnia 9 grudnia 1893 l. 42385 na kwotę 104 zł. 60 ct. aw. z pn., który obecnie doręcza się ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Emilowi Schwarzowi w Krakowie z substytucyą adw. dr. Michała Münza w Krakowie.
Pozwanego wzywa się, aby wniósł zarzuty, zgłosił się, lub innego pełnomocnika zamianował, inaczej bowiem skutki niekorzystne z tego opuszczenia sam poniesie.
Kraków, 9 lutego 1894.

L. 4539 (3205 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie, na prośbę Majera Magoda de praes. 22 sierpnia 1893 l. 11718 wzywa się w myśl § 302 u. s. tych, w których ręku znajdować się może kwitek głównego Urzędu podatkowego w Kołomyi z daty 29 czerwca 1882 art 108 na złożone przez Majera Magoda 2 obligacye długu państwa a to: Nro. 40500 na 550 zł. z kuponami, służącą na zabezpieczenie udzielonego Majerowi Magod jako trafikantowi tytoniu i stempli kredytu w tytoniu i Nro. 40501 na 50 zł. z kuponami, służącą na zabezpieczenie udzielonego mu kredytu w stemplach, aby kwit ten w terminie najdalej do roku od dnia ogłoszenia tego wezwania tem pewniej w tut. Sądzie przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym kwit ten jako nieważny uznany [illegible] wystawca kwitu nie będzie zobowiązany wobec nich do żadnej odpowiedzi i obrony.
Peczeniżyn, dnia 26 kwietnia 1894.

L. 4487 (3233 2—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jędrzeja Micka że Szymon Straus wniósł przeciw niemu pozew dnia 19 kwietnia 1894 l. 3782 o zapłacenie 10 zł. 10 ct. wskutek czego termin do rozprawy na 4 czerwca 1894 o 9 rano wyznaczono i że dla niego Ssanisława Brzostowskiego ze Straszęcina kuratorem ustanowiono.
Wzywa się go, aby kuratorowi informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił.
Dębica, 22 kwietnia 1894.

L. 16389 (2919 3—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia wskutek wniesionego 30 marca 1894 l. 16389 przez Karolinę z Weiglów Niedzielską pozwu przeciw Konstancyi Łazowskiej i jej spadkobiercom i prawonabywcom o uznanie praw wynikających z intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 700 zł. m. k. z pn. za zgasłe i t. d. z pn. dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu Konstancyi Łazowskiej i niewiadomych z nazwiska, życia i miejsca pobytu ewentualnych spadkobierców i prawonabywców tejże, kuratora ad actum w osobie p. adw. dra. Konstantego Lewickiego z zastępstwem adw. dr Andrzeja Kosa doręczając pierwszemu ten pozew do wniesienia obrony w dniach 90.
Równocześnie wzywa Sąd niniejszym edyktem Konstancyę Łazowską tudzież ewentualnych jej spadkobierców i prawonabywców, aby u ustanowionego kuratora lub też w Sądzio osobiście się zgłosili lub innego zastępcę sobie wybrali, oraz celem przestrzegania praw swoich, stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.
Lwów, 7 kwietnia 1894.

L. 45128 (2947 3—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości niewiadomym z miejsca pobytu Hai, Salomonowi i Herschowi Wendumom, Binie Ryfce 2-im i Rachli Hindzie 2-im Zirer, Izraelowi Wendumowi i Nachy z Wendumów Koelowej, że przeciw nim oraz Feigli Wendum zam. Krebs jako pierwpozwanej wniósł Berl Messer pozew de praes 28 grudnia 1893 l 45128 o uznanie podającego za właściciela części realności pod lk. 213 dz. VIII w Krakowie lit. b objętej, i że rubryki tegoż wraz z uchwałą z 5-go stycznia 1894 l. 45128, pozew dekretującą, doręczone zostały ustanowionemu dla nich wspólnemu kuratorowi adw. dr. Tillesowi w Krakowie z substytucyą adw. dr. Gleitzmana w Krakowie i poleca tymże niewiadomym z miejsca pobytu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli, lub innego pełnomocnika sobie wybrali i sądowi o tem doniesli, inaczej skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.
Kraków, 5 stycznia 1894.

L. 6341 (2958 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi w sprawie wekslowej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Leisorowi Rosenthalowi i innym pto 42 zł. w. a. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Leizora Rosenthala kuratorem adw. dr. Hullesa z Kołomyi ze substytucyą adw. dr. Schustera z Kołomyi i doręczył mu nakaz zapłaty z dnia 21 kwietnia 1894 l. 6341.
Kołomyja, 21 kwietnia 1894.

L. 12452 (2952 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ozyasza Tannenbauma, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku pozew de praes. 30 marca 1894 l. 10717 o wydanie nakazu zapłaty sum wekslowych 683 zł. z pn. i 209 zł. z pn. i że wydane wskutek tego nakazy zapłaty z dnia 31 marca 1894 l. 10716 i l. 10717 doręczone zostały ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Grosowi z substytucyą adw. dr. Münza w Krakowie i poleca Ozyaszowi Tannenbaumowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, 17 kwietnia 1894.

L. 794 (2951 2—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zarządzając na prośbę Salomona Monderera postępowanie w celu umorzenia niezupełnego weksla z datą „den Dezember 1893“ na 1000 zł. opiewającego na własne zlecenie, podpisanego przez Salomona Monderera i Samuela Monderera, wzywa każdego posiadacza tegoż niezupełnego weksla, ażeby go w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwow[illegible] okazał tem pewniej, ile że inaczej na ponowne żądanie za pozbawionego [illegible] y uznanym będzie.
Kraków, dnia 12 stycznia 1894.

L. 5080 (3151 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia Michała Soję z miejsca pobytu niewiadomego, iż przeciw niemu Józef Kozaczka wniósł pozew o zapłatę 140 zł. i że termin do rozprawy na dzień 31 maja 1894 wyznaczony został a pozew kuratorowi dla niego ustanowionemu Adamowi Ziemianowi doręczony został.
Wzywa się Michała Soję, aby kuratorowi wcześnie środków do obrony dostarczył lub innego zastępcę sobie ustanowił.
Dąbrowa, 1 maja 1894.

L. 1752 (2949 2—3)
Na prośbę właścicieli realności l. k. 329 dz. I w Krakowie sąd krajowy wzywa niewiadomych z miejsca pobytu sukcesorów Noakowskich, aby prawa swoje do sumy 2071 zł. p. na mocy kontraktu kupna i sprzedaży i 27 sierpnia 1827 na karcie C. poz. 3 on. realności l. k. 329 dz. I w Krakowie położonej lwh. 314 objętej ks VI ingros. Nr. 421 str. 1304 na ich rzecz od 5 grudnia 1827 zaintabulowanej najdalej do dnia 15 kwietnia 1895 w tutejszym sądzie zgłosili, lub ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. dr. Kołodziejczykowi z substytucyą adw. dr. Adera potrzebnych w tym celu informacyj udzielili, w przeciwnym bowiem razie na ponowne żądanie właściciela tej realności sąd tutejszy zezwoli na umorzenie i wykreślenie pomienionego wyżej wpisu.
Kraków, dnia 23 lutego 1894.

L. 13385 (2945 2—3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława Odrzywolskiego, że przeciw niemu wniosło Towarzystwo kredytowe rękodzielników i przemysłowców pozew de praes. 19 kwietnia 1894 l. 13385 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 54 zł. w. a. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 20 kwietnia 1894 l. 13385 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Olearskiemu ze substytucyą adw. dr. Kołodziejczyka w Krakowie i poleca Mieczysławowi Odrzywolskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 20 kwietnia 1894.

L. 17059 (2986 2—3)
C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie podaje do wiadomości, że dnia 9 października 1891 zmarł w Rzeszowie ks. Jan Gruszka z pozostawieniem testamentu z daty Rzeszów 3 marca 1886.
Ponieważ sądowi miejsce pobytu domniemanego dziedzica ustawowego Aleksandra Gruszki nie jest wiadomem, przeto wzywa się go niniejszem, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu w sądzie się zgłosił i deklaracyę spadkową wniósł, albo osobiście albo przez ustanowionego pełnomocnika, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem nieobecnego adwokatem dr. Julianem Malcem w Rzeszowie pertraktowany będzie.
Z c. k. Sądu powiat. miej. deleg.
Rzeszów, 20 lutego 1894.

L. 1467 (2734 2—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Leisora Roubenfeld, że na prośbę kasy zaliczkowej w Nadwórnie uchwałą tegoż sądu z 2 listopada 1893 l. 16350 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 zł. wa. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. Hauslichowi, przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześnie do obrony jego praw potrzebną informacyę udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.
Stanisławów, 7 lutego 1894.

L. 12005 (2962 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Katarzynę z Gäblów Fuhr, że uchwałę z dnia 15 września 1893 l. 7922, dla niej przeznaczoną dozwalającą wpis prawa własności do realności, wykazem hip. l. 691 ks. gr. gminy kat. Oleszyce objętej, na rzecz Alberta i Michaliny małżonków Workiewiczów, równocześnie dla niej ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Turzańskiemu w Lubaczowie doręczył.
Lubaczów, dnia 30 grudnia 1893.
C. k. Sędzia powiatowy.

L. 1594 (3165 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie niewiadomego z miejsca pobytu Fedora Połowyszczaka z Woli michowej zawiadamia, że wskutek pozwu Juliana Czekieryły de pr. 28 lutego 1894 l. 1594 przeciw niemu o zapłacenie 50 zł. termin na dzień 18 maja 1894 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Michała Wakiery ustanowiono.
Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.
Baligród, 9 kwietnia 1894.

L. 4626 (3246 1—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Saula Herschlaga, że Hersch Rozenfeld wniósł przeciw niemu pozew dnia 15 maja 1894 l. 4626 o zapłacenie 50 zł. w skutek czego termin do rozprawy na 21 maja 1894 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla niego Pinkasa Ulmana w Dębicy kuratorem ustanowiono.
Wzywa się go, aby kuratorowi informacyi udzielił lub innego pełnomocnika ustanowił.
Dębica, dnia 15 maja 1894.
Z c. k. Sądu powiatowego.

L. 5160 (3243 1—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa niewiadomych spadkobierców Racheli Feldowej zmarłej w Tarnowie 4 marca 1874 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli tudzież niewiadomych spadkobierców Schaji Felda zmarłego w Tarnowie 29 października 1884 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, aby w przeciągu roku oświadczyli sądowi, że spadek przyjmują, gdyż w razie przeciwnym spadki tym tylko przyznane będą, który spadek przyjmą i tytuł dziedziczenia wykażą, zaś części nieprzyjęte skarbowi państwa wydane zostaną.
Tarnów, dnia 26 kwietnia 1894.

L. 2225 (3244 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Franciszka i Jana Sitków, że ojciec ich Stanisław Sitko umarł w maju 1893 w Oleśnicy z pozostawieniem kodycylarnego ostatniej woli rozporządzenia z daty 23 maja 1893, i wzywa ich, aby się w tut. Sądzie spadek po tymże ich ojcu pertraktującym w ciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego zgłosili, lub sobie pełnomocnika ustanowili, inaczej postępowanie spadkowe przeprowadzi się z ich kuratorem w osobie Józefa Skrzyniarza z Oleśnicy ustanowionym.
Dąbrowa, dnia 26 kwietnia 1894.

L. 3164 (3254 1—3)
Zawiadamia się Marka Ostachowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że Władysław Kuchciński wniósł przeciw niemu pozew 10 maja 1894 l. 3164 o uznanie egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 75 zł. w poz. 2 karty C. whl. 79 ks. gr. gm. Wojnicz intabulowanego za zgasłe i o wykreślenie tegoż. Do rozprawy ustnej na ten pozew wyznacza się termin 12 czerwca 1894 godzinę 10 rano, na który się pozwanego wzywa.
Kuratorem dla niego ustanawia się dr. Stanisława Bartmana notaryusza w Wojniczu, któremu potrzebnej informacyi udzielić lub innego zastępcę obrać i o tem sądowi donieść winien.
C. k. Sąd powiatowy.
Wojnicz, 11 maja 1894.

L. 1414 (2936 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie, zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Narodnej Torhowli w Kołomyi przeciw Alfonsowi de Richard pto 176 zł. 16 ct ustanowił dla ostatniego jako z miejsca pobytu niewiadomego kuratorem ad actum p. Karola Bałabana kandydata notaryalnego w Peczeniżynie, któremu tus. uchwały z 7 grudnia 1892 l. 16046 i z 9 grudnia 1892 l. 15128 się doręcza, przyczem wzywa tegoż Alfonsa de Richard, by albo sam się zgłosił lub też wymienił sądowi pełnomocnika, któremu także uchwały w tej sprawie doręczone być mają, gdyż inaczej skutki stąd wypływające sam sobie przypisać będzie musiał.
Peczeniżyn, dnia 31 stycznia 1894.

L. 3130 (2924)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu podaje do wiadomości, że równocześnie uskutecznionym został wpis w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmy „Michał Ader, produkcya drzewna w Mszanie dolnej“, a po niemiecku „Michael Ader, Holzproduction in Mszana dolna“ z tem, że dzierżycielem firmy jest Michał Ader zamieszkały w Jazowsku.
Nowy Sącz, 21 kwietnia 1894.

L. 8968 (2956)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku spółka zarejestrowana z odpowiedzialnością nieograniczoną“, iż na walnem zgromadzeniu tegoż Towarzystwa w Brzesku dnia czternastego lutego 1894 odbytem, dotychczasowego zastępcę Dyrektora p. dr. Emila Wolniewicza usunięto a na miejsce jego wybrano na jeden rok zastępcą dyrektora księdza Stanisława Dylskiego, który firmę Towarzystwa w ten sposób podpisywać będzie, iż pod wyciśniętą stampilią firmą „Towarzystwo zaliczkowe w Brzesku spółka zarejestrowana z odpowiedzialnością nieograniczoną“ wspólnie z jednym z Dyrektorów nazwisko swe „ks. St. Dylski“ podpisze.
Kraków, dnia 30 marca 1894.

L. 9847 (2955 1—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ksawerego Wojczyńskiego, że właściciele realności pod lk. 108 Dz. VIII. w Krakowie Izak i Rebeka Pesla Schreiberowie wnieśli przeciw niemu podanie de praes. 20 marca 1894 l. 9696 o wykreślenie ciążącej na zasadzie aktu notaryalnego z dnia 7 listopada 1851 wedle ks. gł. dod. I. VIII. tom 3 lwh. 2102 w poz. 5 karty C na rzecz Ksawerego Wojczyńskiego sumy 928 złp. $22^{5}/_{6}$ gr. z hipoteki tejże realności, że podanie to udzielonem zostało ustanowionemu dla tegoż Ksawerego Wojczyńskiego kuratorowi adwokatowi dr. Kopffowi w Krakowie z substytucyą adw. dr. Smolarskiego w Krakowie i poleca Ksaweremu Wojczyńskiemu, aby temuż kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniechania sam sobie przypisze.
Kraków, 6 kwietnia 1894.

L. 2416 (2959)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach obwieszcza, że dnia 23 kwietnia 1894 uwidocznił w rejestrze dla spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Stowarzyszenie pożyczkowe“ „Wzajemna pomoc“ w Makowie, iż w miejsce zmarłego Karola Wrońskiego Jan Kromkay przez walne zgromadzenie w dniu 1 kwietnia 1894 dyrektorem kasyerem wybrany został i jako taki pod firmą tegoż stowarzyszenia „Jan Kromkay“ podpisywać się będzie.
Wadowice, 28 kwietnia 1894.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie. 638

Zwyczajne walne zgromadzenie po raz wtóry zwołane powiatowej kasy dla chorych we Lwowie odbędzie się dnia 20 maja 1894 o godzinie 10 rano w sali Kasyna miejskiego przy ul Akademickiej l. 13.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu z rachunków i czynności za rok 1893.
2. Wniosek Wydziału nadzorczego udzielenia absolutoryum Zarządowi.
3. Wybór uzupełniający dwu członków zarządu na rok jeden z grona pracowników.
4. Wybór sześciu członków Wydziału nadzorczego na rok jeden.
5. Wnioski członków.

Jan Martynowicz,
wiceprezes Zarządu.

Ogłoszenie 631

Rada Nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie zaprasza członków na XXI

walne Zgromadzenie

które odbędzie się w d 25 maja 1994 r. o g. 11 przedpołudniem w biórach Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1893.
2. Wniosek komisyi kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1893.
3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku §§ 30, 41, 63 i 64 statutu.
4. Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.

Do prawomocności uchwał w sprawach powyżej wymienionym porządkiem dziennym objętych wystarcza każda ilość zebranych członków.

5. Gdyby sprawdzoną została ilość członków wymaganą § 51 statutu, natenczas przyjdzie pod obrady dodatkowy punkt zmiana § 1 i 31 statutu.

Z Rady Nadzorczej Towarzystwa zaliczk. w Łańcucie dnia 13 maja 1894.
Sekretarz Zabielski wr. Prezes Kellerman wr.

NB. Zamknięcie rachunków za r. 1893 służy członkom do przejrzenia w biórze Towarzystwa w godzinach urzędowych. Wstęp na zgromadzenie dozwolony członkom za okazaniem książeczki udziałowej. Stanowczy głos przy uchwałach i wyborach mają członkowie, którzy przynajmniej jeden udział (20 zł.) do kasy Towarzystwa wpłacil (§ 10 lit. a Statutu.)

Ogłoszenie.

Dnia 29 maja 1894 odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką o godzinie 12 w południe w sali Rady powiatowej.

Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1893.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1893.
3. Rozdział czystego zysku.
4. Wybór czterech członków do Rady nadzorczej.
5. Wybór trzech członków do komisyi rewizyjnej.
6. Ewentualne wnioski.

Sanok, dnia 14 maja 1894.
Pow. Towarzystwo zaliczkowe, stow. zarejestr. z ogr. poręką w Sanoku.
Rada nadzorcza.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.)